P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, SOBOTA, DNIA 16 LIPCA 1938 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 193

Krwawy dzień w Jerozolimie

W pobliżu meczetu Omara eksplodowała bomba, od której zginęło 12 Arabów. — Wielkie składy broni w dzielnicy arabskiej.—Maszyna piekielna w pobliżu szpitala żydowskiego

Teroryści zaatakowali dzielnicę żydowską w Safedzie. — Walka uliczna z wojskiem

Jerozolima, 15 lipca.

Policja wykryła dziś na Starym Mieście, obok meczetu Omara dwa wielkie składy broni, amunicji i bomb.

W obawie przed starciami z terorystami arabskimi, wszystkie drogi, prowadzące do Starego Miasta, zostały zamknięte

ZASIEKAMI Z DRUTU KOLCZASTEGO

i obstawione bardzo silnymi posterunkami wojska i policji.

Była to niewątpliwie największa obława, przeprowadzona dotychczas na terenie Jerozolimy.

Mimo szczególnych środków ostrożności, w następstwie starcia policji z tłumem arabskim,

TERORYSTA ARABSKI RZUCIŁ BOMBĘ O WIELKIEJ SILE WYBUCHOWEJ na bazarze arabskim przy ulicy Dawida.

SKUTKI EKSPLOZJI BYŁY STRASZNE. 12 ARABÓW ZOSTAŁO ZABITYCH A 17 RANNYCH.

15 osób lżej rannych odwieziono do prywatnych mieszkań.

Stare miasto otoczone jest silnymi kordonami policji i wojska. Wszystkie ulice, prowadzące w kierunku tej dzielnicy są zamknięte.

Podczas rewizji w pobliżu meczetu Omara i po ujawnieniu składów bomb, natknięto się również przez przypadek

NA MASZYNĘ PIEKIELNA, ODŁOŻONĄ POD SZPITAL ŻYDOWSKI HADASSY.

Gdyby maszyny tej nie usunięto w porę, wybuch jej spowodować by mógł

NIEOBLICZALNE SKUTKI.

Do krwawych rozruchów doszło dzisiaj również w Safedzie. Rzucono tu bombę dla celów prowokacyjnych w dzielnicy arabskiej. Bomba wprawdzie nie eksplodowała, ale Arabowie urządzili demonstrację i utworzywszy pochód

USIŁOWALI WTARGNĄĆ DO DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ.

Wojsko rozproszyło jednak tłum, oddając do niego salwę, w wyniku której 2 Arabów padło trupem. W mieście ogłoszono stan wyjątkowy.

Wczoraj wieczorem 100 Arabów dokonało napadu na osiedle Żydów amerykańskich we wsi Ain-Haszofet na południe od Haify.

Koloniści stawili opór i po godzinnej walce zdołali napastników odeprzeć. Żydzi nie ponieśli strat. Po stronie napastników jest jeden zabity i kilku rannych.

W libańskim mieście Saida rzucono wczoraj po raz pierwszy od wybuchu zamieszek w Palestynie bombę na jeden z domów żydowskich. Kilka osób zostało rannych.

Wkrótce po zamachu odkryła policja w mieście skład materiałów wybuchowych i dokonała szeregu aresztowań.

Arabowie wykoleili pociąg

W Haifie znów podpalono kilka domów żydowskich

Jerozolima, 15 lipca.

(PAT) W całej Palestynie w dalszym ciągu trwają zamieszki. W Haifie obrabowano bazary, a szereg budynków żydowskich podpalono. Z północnej i zachodniej części Palestyny nadchodzą wiadomości o licznych aktach teroru. W okręgach tych poprzecinano linie telegraficzne. Teroryści wykoleili pociąg pasażerski kursujący między Lyddą a Haifą. Na szczęście obyło się bez ofiar. Komunikacja jednak na tym odcinku została przerwana.

Otwarcie pierwszej sesji

Najwyższej Rady Republiki Rosyjskiej

Moskwa, 15 lipca.

(PAT) Dziś o godz. 18-ej została otwarta pierwsza sesja Najwyższej Rady Republiki Rosyjskiej.

Po prawej stronie stołu prezydialnego zasiedli członkowie politbiura: Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin, Andrejew, Mikojan oraz Jeżow, Zdanow, Litwinow, Pietrowskij, a po lewej członkowie rządu republiki rosyjskiej z Bułganinem na czele oraz prokurator Wyszyński.

Brak dwóch członków politbiura: Kosiora i Czumara, zdaje się potwierdzać definitywnie pogłoskę o ich zniknięciu z widowni politycznej.

Nieobecność Budiennego również zwróciła powszechną uwagę. W loży dla specjalnych gości był obecny Otto Schmidt, a w loży dla dyplomatów żona Litwinowa z córką.

Otwarcia sesji dokonał najstarszy wiekiem deputowany, robotnik Barysow.

Na pierwszej sesji, która trwała godzinę, część tego czasu zużyto na oklaski, zaś pozostałe dwie trzecie na uchwalenie regulaminu sesji, porządku dziennego, który zawierał m. in. uchwalenie poprawek do konstytucji oraz wybór rządu republiki rosyjskiej.

Min. Beck wrócił do Warszawy

Prasa litewska o krótkim pobycie min. Becka w Kownie

Warszawa, 15 lipca.

(PAT). Dziś o godz. 15.34 wylądował na lotnisku na Okęciu w powrocie z Rygi p. minister Beck z towarzyszącymi mu osobami.

Pana ministra witali na lotnisku charge d'affaires łotewski p. Apoltins z członkami poselstwa, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. Janem Szembekiem na czele oraz dyrektorowie „Lotu" p. Makowski i p. Zejfert

Ryga, 15 lipca.

(PAT). „Jaunakas Zinas" w korespondencji z Kowna pisze, że krótkie odwiedziny min. Becka, jakie złożył w stolicy Litwy, lądując tam w drodze do Rygi, uważać należy za gest grzeczności, który stanowić będzie poważny przyczynek do dalszego pozytywnego kształtowania się stosunków pomiędzy Polską a Litwą.

• • •

Kowno, 15 lipca.

(PAT). Prasa omawia szeroko pobyt ministra Becka na lotnisku kowieńskim.

Urzędowy „Lietufos Aidas" zamieszcza komunikat Elty, wymieniający osoby, które z ramienia rządu litewskiego witały polskiego ministra spraw zagranicznych. a więc wiceministra Urbszysa oraz zastępcę dyrektora protokółu.

„Lietuvos Zinios" w dłuższym opisie podkreśla, że 13 lipca pozostanie ważną datą jako dzień pierwszego oficjalnego spotkania polskiego i litewskiego ministra spraw zagranicznych na terytorium Litwy.

Forster o swej wizycie w Londynie

Miała ona, rzekomo, charakter prywatny

Berlin, 15 lipca.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska, że tamtejszy przywódca partii nar.-socjalistycznej Forster spędził ostatnio parę dni w Anglii w charakterze prywatnym.

P. Forster wykorzystał tę sposobność celem zwiedzenia Oxfordu, Etonu, Windsoru, Portsmuthu i szeregu innych bardziej interesujących miast.

Rozpowszechniane za granicą pokłoski, jakoby Forster udał się do Anglii w jakichś celach politycznych są przez gdańskie koła miarodajne określane jako zupełnie bezpodstawne.

Jedynym celem podróży było zaznajomienie się z krajem i społeczeństwem angielskim.

• • •

Londyn, 15 lipca.

(PAT) Ag. Reutera donosi, że przywódca partii nar.-socjalistycznej w Gdańsku Forster, który przez parę dni bawił w Londynie, opuszczając dziś Londyn, drogą powietrzną, oświadczył przedstawicielowi Reutera, że wizyta jego miała charakter czysto prywatny i że nie przybył on w celach politycznych, chociaż rozpowszechniono fałszywą wiadomość, że przedmiotem rozmów było zagadnienie Gdańska.

„Stosunki między Polską a Gdańskiem nałe (?!), że nie wymagają żadnej dyskusji".

Echa procesu doc. Cywińskiego

Obrońcy jego wnieśli wczoraj skargę przeciw p. Melchiorowi Wańkowiczowi

Warszawa, 15 lipca.

Do wydziału karnego stołecznego sądu okręgowego wpłynęła dzisiaj skarga na tle procesu doc. Cywińskiego o obrazę pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W swoim czasie p. Melchior Wańkowicz rozesłał w związku z tą sprawą do szeregu wybitnych osobistości świata politycznego i literackiego broszurę, polemizującą z przemówieniami obrońców doc. Cywińskiego.

Adwokaci, występujący w procesie poczuli się dotknięci broszurą p. Wańkowicza; dzisiaj 15 adwokatów, którzy występują w imieniu obrażonych 11 adwokatów obrońców doc. Cywińskiego, złożyło skargę do sądu okręgowego, powołując się na art. 255 i 256 K. K. przewidujący karę za zniesławienie i obrazę.

Nowa próba zamachu na Roosevelta?

Osobnik, który chciał „uścisnąć dłoń prezydenta"

Ohakland (Kalifornia), 15 lipca

(PAT). Na krótko przed odjazdem specjalnego pociągu, którym prezydent Roosevelt miał udać się do Yosemite Park, uwagę policji zwrócił na siebie pewien osobnik nazwiskiem Lacoste, który chodził około wozu, do którego wsiadł prezydent, żywo gestykulując i wznosił jakieś okrzyki.

Zatrzymany przez policję Lacosta oświadczył, że chciał jedynie uścisnąć dłoń prezydenta.

ORDYNACJA WYBORCZA DO RAD MIEJSKICH

została wczoraj przez senat uchwalona.—Poprawka sen. Kozłowskiego nie przeszła.—Przywrócono jako górną granicę okręgi 8-mio mandatowe

Warszawa, 15 lipca.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie senatu przyniosło niespodziankę, o ile chodzi o ordynację wyborczą do rad miejskich.

Jak wiadomo, komisja senacka przyjęła w swoim czasie poprawkę do ustawy o wyborze radnych miejskich, ustalającą że okręgi wyborcze w miastach mają być najwyżej 4-mandatowe, nie zaś 8-mandatowe, jak to ustalił sejm. Poprawkę tę wniósł na komisji sen. Kozłowski.

Dookoła tej poprawki wywiązała się gorąca polemika w prasie. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu senatu

SEN. OLEWIŃSKI WYSTĄPIŁ PRZECIW PRZYJĘTEJ PRZEZ KOMISJĘ POPRAWCE SEN. KOZŁOWSKIEGO

wskazując na znaczne zróżniczkowanie terenów miast, które obejmują kompleksy terytorialne zamieszkałe przez rolników, na peryferiach przez robotników, przez inteligencję, przez sfery handlowe i t .p. Łączenie tych dzielnic dla celów wyborczych w jeden okręg jest sztuczne i niecelowe.

Dlatego przepisy wyborcze nie mogą zakreślać zbyt szczupłych granic przy tworzeniu okręgów. Poprawka sen. Kozłowskiego stwarza zbyt ciasne ramy, które nie zaspakajają potrzeb ludności takich miast, jak Warszawa, Łódź i t. p. Wyniki wyborów w ten sposób osiągnięte, będą sztuczne i dlatego mówca wnosił o przywrócenie odpowiedniemu artykułowi brzmienia uchwalonego przez sejm.

W głosowaniu poprawka sen. Kozłowskiego nie uzyskała większości, natomiast przeszła poprawka sen. Olewińskiego,

PRZYWRACAJĄCA JAKO GÓRNĄ GRANICĘ OKRĘGI 8-MIOMANDATOWE W MIASTACH.

Podczas dyskusji m. in. z krytyką całokształtu ustawy wystąpił sen. Schorr, który stwierdza, iż przy takim sposobie przykrawania okręgów wyborczych i przy eliminowaniu zasady stosunkowości, rada miejska nie będzie wiernym odbiciem struktury gospodarczej, zawodowej i narodowościowej ludności. Zbytnia ingerencja administracji może podważyć swobodę działania samorządu. Tylko pełne 5-przymiotnikowe prawo wyborcze i pełna swoboda działania rad miejskich umożliwi zespolenie ogółu obywateli w harmonijnym współdziałaniu.

Dla ludności żydowskiej, która głównie rozmieszczona jest w miastach, oznacza ta ustawa uszczuplenie jej uprawnień obywatelskich, wobec tego — oświadcza mówca, będzie głosował przeciw ustawie.

Z krytyką ustawy wystąpił również sen. Dzieduszycki, który zgłosił wniosek o odesłanie ustawy z powrotem do komisji. Sen. Dzieduszycki zarzucił ustawie, że daje zbyt wielkie uprawnienia administracji lokalnej przy wyznaczaniu okręgów wyborczych.

Wniosek ten poparła również sen. Macieszyna, zapowiadając, że w razie jego odrzucenia będzie głosować przeciwko ustawie.

W głosowaniu jednak wniosek sen. Dzieduszyckiego upadł i senat przyjął ustawę o wyborze radnych miejskich, wprowadzając doń w stosunku do brzmienia uchwalonego przez sejm jedynie szereg poprawek mniejszego znaczenia.

Z kolei senat uchwalił ustawę o samorządzie gminnym Warszawy, ustawę o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego, o uregulowaniu finansów komunalnych, wprowadzając do tej ustawy jedynie mało znaczące poprawki.

O samorządzie i administracji

Przemówienie wicemin. Korsaka

W toku dyskusji nad ordvnacją wyborczą do rad miejskich zabrał również głos wiceminister Korsak, którv m. in. powiedział:

Nie jestem w możności rozwijać całokształtu poglądów rządu na problem samorządu w Polsce dla tej prostej przyczyny, że rozmiar tego tematu utrudnił by dalszy bieg prac Wysokiej Izby.

Samorząd istotnie jest tvm wszystkim, o czym tutaj był łaskaw mówić sen. Schorr, ale jest jeszcze czvms więcej w konsekwencji postanowień konstytucji i ukształtowania się o nią opartych pojęć. Jest on bowiem również polem współdziałania i współpracv dwuch czynników administracji państwowej, czynnika rządowego i czvnnika społecznego, czynnika samorządowego. O tej istotnej sprawie nie należy ani na chwilę zapominać.

Nie można do sprawy ustosunkowywać się pod kątem widzenia tylko życzliwości albo nieżyczliwości, pod kątem widzenia sympatii albo animozji w stosunku do konkretnie fizycznie działających osób, bez względu na to, czy to są starostowie, wojewodowie, czy wiceministrowie, czy ministrowie. Bowiem w urządzeniach, w instytucjach, o których rozstrzygać mamy, musi rozstrzygać prawidłowy fundament, a prawidłowym będzie on wówczas, gdy będzie zgodny z założeniami tego prawa naczelnego, o jaki nasz byt państwowy jest oparty, z założeniami konstytucji.

Jeżeli ludzie są nieodpowiedni, źli, to mogą być zmienieni i będą niezawodnie zmienieni, zaś instytucje muszą zachowywać ideę, muszą zachowywać tę myśl przewodnią konstytucji, która nie czyni z samorządu instytucji, mającej się państwu przeciwstawić, instytucji, mającej reprezentować jakaś odrębną poza państwem wolę, ale czyni zeń instytucję mającą państwo wespół tworzyć i nie eliminuje z tego procesu ani społeczeństwa, ani administracji. Te dwa czynniki mają oddziaływać na siebie nie jednostronnie, ale wzajemnie.

Prezydent Irlandii ranny

w katastrofie samochodowej

Dublin, 15 lipca.

(PAT). Samochód, którym jechał prezydent Irlandii dr. Douglas Hyde zderzył się w pobliżu Athlone z innym samochodem.

Prezydent, który udawał się do Dublina, do swej prywatnej posiadłości French Park odniósł lekkie obrażenia.

Nie było konfiskaty artykułu o masonach

Echa wczorajszej interpelacji sen. Kozłowskiego

Warszawa, 15 lipca.

Agencja „Iskra" dowiaduje się z najbardziej wiarygodnego źródła, iż dnia 15-go lipca r. b. wydawca i redaktor odpowiedzialny czasopisma „Polityka" złożył w Komisariacie Rządu pisemne oświadczenie, w którym w związku z interpelacją sen. Leona Kozłowskiego, zgłoszoną na posiedzeniu senatu w dniu 14-ym b. m., stwierdza, iż:

1) Konfiskata nr. 15 „Polityki" dotyczyła ustępu w art. p. t. „Rozmowa z b. premierem prow. Nowakiem", zaś artykuł p. t. „Parę uwag o masonerii w Polsce" konfiskacie nie uległ.

2) W artykule o masonerii redakcja sama opuściła kilka ustępów, zawierających ogólne informacje o charakterze historycznym, dotyczące obrządku szkockiego, — będąc przeświadczona, że mogą one ulec konfiskacie. Ustępy te nie zawierały żadnych innych nazwisk poza tymi, które zostały wymienione w wydrukowanym artykule.

Jak wiadomo, sen. Kozłowski złożył na wczorajszym posiedzeniu senatu interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie częściowej konfiskaty jego artykułu w „Polityce" o masonerii.

Jak wynika jednak z przytoczonego wyżej komunikatu, konfiskaty tej wogóle nie było...

Zdarzenia i ludzie

Wystawa światowa 1942 r.

Olbrzymie przygotowania Italii

Rzym, w lipcu.

Zwiedzałem niedawno tereny w Rzymie, na których ma się odbyć wielka wystawa światowa w roku 1942. Roboty przygotowawcze zostały już rozpoczęte i wszystko wskazuje na to, iż wystawa ta pod każdym względem przewyższy wszystkie dotychczasowe wystawy światowe. Ażeby przekonać czytelników, iż nie ma w tym przesady, podajemy poniżej kilka najważniejszych szczegółów.

A więc przede wszystkim wykonywa się cały szereg solidnych budowli z granitu i marmuru, które mają pozostać i po ukończeniu wystawy... Położone bowiem za miastem tereny wystawowe mają po roku 1942 stanowić całkiem nową dzielnicę Rzymu. Głównym celem wystawy jest zatem rozbudowa stolicy włoskiej w kierunku morza i uczynienia z niej znowu — jak za dawnych czasów — miasta portowego.

Rzym leży i tak niedaleko morza i Włosi chcą teraz należycie wykorzystać to dogodne położenie. Ostia, najbliżej od Rzymu położona miejscowość morska, została od czasów faszyzmu zupełnie odnowiona. Od stolicy do Ostii prowadzi prościutka szosa, Via del Mare — „droga morska". Kilka kilometrów na południe od tej szosy znajdują się właśnie tereny wystawowe na rok 1942. Postanowiono jednak wybudować zupełnie nową, szeroką szosę od Rzymu do morza, ciągnącą się równolegle do Via Mare, w pobliżu antycznej Via Laurentina. Szosa zacznie się w okolicy Kapitolu i prowadzić będzie poprzez tereny wystawowe aż do Castel Fusano nad morzem. Szerokość jej wynosić będzie 15 metrów. Od wystawy do morza, szosa, która otrzyma nazwę „Via Imperiale", ciągnąć się będzie przez opustoszałe tereny. Wszystko jednak wskazuje na to, iż z czasem po obu stronach nowej drogi powstaną osiedla ludzkie. W ten sposób Rzym, rozbudowując się wzdłuż Via Imperiale, pewnego dnia sięgać będzie aż do morza...

A teraz przechodzimy do samych terenów wystawowych. Jest to właściwie owa część Campagnii, która zwrócona jest ku morzu. Pagórek, na którym stoimy nie ma nazwy, lecz doliny, otaczające go, nazywają się: Valle de Tre Fontane, Valle de Ponte Battero i Valle di Migliana. Spoglądając na zachód widzimy stąd po stronie lewej — Frascati, Albano, Marino, Genzano, Castel Gandolfo i t. d. — zaś po prawej stronie — drogę do Ostii i lotnisko. Krajobraz, zwłaszcza w późnych godzinach popołudniowych, jest cudowny; pola, pełne pasącego się bydła, dalej gaiki oliwkowe i malownicze pinie; jeszcze dalej białe dachy licznych miasteczek, otaczających stolicę włoską, a na horyzoncie delikatne, fioletowe zarysy pagórków Castelli Romani. Nie ma w tym z pewnością ani krzty przesady, jeżeli powiemy, iż trudno sobie wyobrazić piękniejsze tereny na wystawę światową, aniżeli rzymska Campagna pomiędzy Wiecznym Miastem a morzem Śródziemnym.

Centrum wystawy tworzyć będzie olbrzymi plac czworokątny, Piazza Imperiale, otoczony czterema wspaniałymi pałacami. Po środku wznosić się będzie, podobnie jak na Place de la Concorde w Paryżu, obelisk, poświęcony pamięci Marconiego, wynalazcy radiotelegrafu. Plac ten, który będzie dwa razy większy aniżeli olbrzymi plac przed katedrą św. Piotra, ma po wystawie stanowić ośrodek nowej dzielnicy, która tutaj powstanie.

Wejście na wystawę prowadzić będzie przez ogromny łuk betonowy, wysokości i szerokości kilkuset metrów. Łuk ten widoczny będzie już z Rzymu: stanowi olbrzymią tęczę nad terenami wystawowymi i symbolizuje pokój i pracę. Ta symboliczna tęcza, stanowiąca niebotyczne wejście na wystawę, wywarła na nas, wśród wszystkich projektów, które nam pokazywano, największe wrażenie. Łuk ten jest jakgdyby dowodem optymizmu Włochów. Oni nie wierzą, że dojdzie do wojny! Są przekonani, iż rok 1942 będzie rokiem pokoju. Miejmy nadzieję, iż istotnie tak będzie...

Po drugiej stronie terenów wystawowych, bliżej morza, znajdować się będzie wielkie jezioro, które także pozostanie tam już na zawsze, dając mieszkańcom Rzymu możność kąpania się na świeżym powietrzu. Ponadto wystawa składać się będzie z siedmiu głównych działów.

1) Włochy,
2) Oddział Międzynarodowy,
3) Sztuka,
4) Nauka,
5) Kooperatywy,
6) Kolonie włoskie,
7) Wesołe miasteczko.

Modele budynków administracyjnych są już wykończone. Najznakomitsi architekci i artyści Italii będą wykonawcami wszystkich budynków. Wspaniały jest model pałacu kultury włoskiej — dziesięciopiętrowy budynek, w kształcie wieży, zbudowany na wzór pałacu Settizione z czasów cesarza Septimusa Severa. Każde piętro składać się będzie z arkad, podobnych do łuków Kolosseum rzymskiego. W licznych łukach ustawione będą olbrzymie statuy marmurowe. Poza tym dokoła Castel Fusano, gdzie kończyć się będzie Via Imperiale, ma powstać nowe kąpielisko, gdyż Ostia podczas upalnych miesięcy letnich jest zawsze przeludniona.

Wystawa w Rzymie będzie cztery razy większa, aniżeli wystawa paryska w ubiegłym roku. Nic dziwnego zatym, iż przeznaczono cztery lata na urządzenie jej. Wiele czasu zajmie zresztą wyrównanie terenów wystawowych, zanim przystąpi się do budowli. Trzeba będzie zasypywać obszerne zagłębienia i znosić całe pagórki. Większa część tych robót została już dokonana. Przystąpiono nawet już do budowy wspaniałego pałacu rządu włoskiego, w którym mieścić się będzie zarząd wystawy światowej.

Prace przy tym budynku są już dość zaawansowane. Wprowadzono nas, dziennikarzy na płaski dach pałacu, skąd mieliśmy wspaniały widok na teren wystawowy i malowniczą Campagnę.

Sam Duce żywo interesuje się przygotowaniami do wystawy. Co dwa miesiące składa mu naczelny kierownik wystawy dokładne sprawozdanie o wszystkim. Raz na miesiąc zjawia się on niespodzianie na terenie wystawy, by sprawdzić, o ile posunęły się roboty od czasu jego ostatniej wizyty. Poza tym Duce, odbywający częste podróże samolotem, krąży nad terenem, by z lotu ptaka kontrolować rozwój prac.

Inżynierowie, architekci, murarze i cieśle nie mogą zatem próżnować: oko szefa rządu włoskiego stale spoczywa na nich. Wiedzą dobrze o tym. To też niezmordowanie pracują, by wszystkie roboty były zakończone przy inauguracji wystawy, która ma być pomnikiem nowonarodzonego narodu włoskiego.

G. P.

Wycieczka dziennikarzy w obozie wojskowym

podczas ćwiczeń bojowych pułku piechoty

Baranowicze. 15 lipca.

(PAT). Na zaproszenie władz wojskowych przybyła dnia 14 bm. do Słonima w godzinach rannych wycieczka sprawozdawców wojskowych, reprezentujących prasę stołeczną celem zwiedzenia obozu ćwiczeń pułku manewrowego szkoły podchorążych piechoty. Uczestnicy wycieczki podejmowani byli przez dowództwo pułku.

Ze stacji w Słonimie wycieczka udała się na teren ćwiczebny do Leśnej, gdzie odbył się pokaz natarcia pułku na umocnione pozycje nieprzyjacielskie, pozorowane przez wydzielone oddziały wojska (czerwone opaski).

Z dużym zainteresowaniem obecni śledzili akcję bojową rozwijającego w szyku szturmowym pułku piechoty, który przy współudziale czołgów i tankietek przełamywał opór wzmocnionych oddziałów.

Po efektownych i bardzo sprawnie wykonanych ćwiczeniach, dziennikarze udali się na teren obozu, położonego wśród pięknych lasów sosnowych, gdzie zapoznali się ze wzorowymi i zdrowotnymi urządzeniami.

Po zwiedzeniu obozu odbyła się defilada powracającego z ćwiczeń pułku, którą przyjął inspektor armii gen. Bortnowski w otoczeniu dowództwa pułku. W godzinach wieczornych odbyły się zawody sportowe na boisku, a następnie przy ognisku podchorążowie wykonali szereg popisów artystycznych.

Warszawa, 15 lipca.

(PAT) Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś, 15 lipca b. r. sen. Hasbacha na czele delegacji zw. wielkiej własności ziemskiej niemieckiej na Śląsku w składzie przewodniczącego związku bar. Reitzensteina oraz pp. Hegenscheida i Mauwe.

Polityka angielska w Palestynie

Lord Winterton stwierdza, że obecne ograniczenia imigracyjne mają charakter przejściowy.—Zamknięcie konferencji w Evian

Evian-les-Bains, 15 lipca.

Dziś po południu nastąpiło zamknięcie międzynarodowej konferencji pomocy uchodźcom z Niemiec i Austrii.

Zamknięcie obrad nastąpiło w nastroju bardziej optymistycznym, niż ten, który panował w pierwszych dniach.

Optymizm ten zdaje się być uzasadnionym z trzech powodów:

1) Wszystkie 32 państwa, które uczestniczyły w konferencji dały wyraz gotowości dopuszczenia możliwie największej imigracji w ramach obowiązujących na terenie tych państw ustaw imigracyjnych.

2) Niemcy zdradzają gotowość podjęcia rokowań w kierunku

ZEZWOLENIA UCHODŹCOM NA WYWÓZ CZĘŚCI MAJĄTKU

i w tej sprawie organizatorzy konferencji w Evian mają już konkretne przyrzeczenia.

3) Na czele biura, które będzie powołane do życia w Londynie, stanie bardzo wpływowa osobistość amerykańska.

Na dzisiejszym końcowym posiedzeniu konferencji, które odbyło się przy drzwiach otwartych, szef delegacji angielskiej, lord Winterton, złożył doniosłe oświadczenie w sprawie

POLITYKI ANGIELSKIEJ W PALESTYNIE.

Lord Winterton oświadczył, co następuje:

Niektóre koła przedstawiają problem uchodźców w ten sposób, że całe zagadnienie, a przynajmniej część jego, dotycząca uchodźców z Niemiec i Austrii, dałaby się rozwiązać przez otwarcie wrót Palestyny dla nieograniczonej imigracji żydowskiej. Pragnę podkreślić, że takie twierdzenie jest niesłuszne.

Przede wszystkim, Palestyna nie jest dużym krajem, a poza tym istnieją pewne szczególne warunki, spowodowane mandatem palestyńskim, które doprowadziły do obecnej sytuacji.

Władza mandatowa zdaje sobie sprawę, że

RZĄD ANGIELSKI MA OBOWIĄZEK POPIERANIA IMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ

w warunkach korzystnych. Zobowiązanie to rząd spełnia i będzie w dalszym ciągu spełniał, w miarę jak na to pozwolą warunki. Wyniki, osiągnięte pod tym względem, są zadowalające.

Od roku 1920 do Palestyny imigrowało 300,000 Żydów. Liczba Żydów niemieckich, którzy otrzymali możność osiedlenia się w Palestynie w ostatnich latach, sięga blisko 40,000.

Jak już wspomniałem działo się tak w warunkach dzisiejszych. Nie mam potrzeby rozwodzić się nad tym, jakie to są waruki. Są one powszechnie znane. W następstwie tych warunków wyłonił się poważny problem, który przysparza rządowi mandatowemu w Palestynie bardzo wielkie i wszystkim znane trudności.

Warunki te były przyczyną wniosków, przewidujących

DRASTYCZNE ZMIANY STRUKTURY POLITYCZNEJ TEGO KRAJU,

i wnioski te są obecnie przedmiotem rozważań od strony praktycznej. Przed zakończeniem tych rozważań uznano za konieczne

NIE ZAWIESZAĆ IMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ DO PALESTYNY.

Zawieszenie imigracji żydowskiej nigdy nie było rozważane przez rząd. Musiano jednak wprowadzić pewne ograniczenia o charakterze czasowym i wyjątkowym, celem zaś tych ograniczeń jest utrzymanie obecnej równowagi zaludnienia Palestyny aż do czasu, gdy zapadną uchwały co do przyszłej polityki.

Pragnę powtórzyć, że zarządzenia obecne są czasowe i obliczone na okres przejściowy. Ulegną one rewizji, gdy badania, o których już wspomniałem, będą zakończone.

Naszym zdaniem, sprawa palestyńska jest sprawą szczególną i nie ma celu rozpatrywania jej w ramach ogólnego zagadnienia, które jest przedmiotem obecnej konferencji.

W końcu lord Winterton wspomniał o badaniach, prowadzonych obecnie przez rząd brytyjski w sprawie

MOŻLIWOŚCI IMIGRACYJNYCH W KENII.

Wywody lorda Wintertona w tej sprawie pokrywały się z oświadczeniem, złożonym w dniu wczorajszym przez ministra kolonii Malcolma MacDonalda w odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin. Winterton podkreślił, że zdaniem rządu brytyjskiego,

NIE MOŻNA LICZYĆ NA MASOWĄ EMIGRACJĘ DO KENII.

Będzie jednak możliwe osadnictwo pewnej liczby rodzin uchodźczych.

Przed oświadczeniem lorda Wintertona przemawiał jeszcze szef delegacji amerykańskiej, Myron C. Taylor, który dokonał przeglądu prac konferencji i zreasumował jej wyniki. W konkluzji Myron Taylor dał wyraz nadziei, że konferencja przyczyni się do niesienia realnej pomocy i spowoduje konkretną poprawę warunków milionów ludzi.

Taylor zaznaczył, że konferencja obecna jest tylko początkiem podjętej akcji i że w przyszłości osiągnięcia będą niewątpliwie znacznie większe.

Wreszcie na końcowym posiedzeniu zabrał jeszcze głos szef delegacji francuskiej, senator Beranger, który podkreślił, że konferencja pomocy uchodźcom w Evian była pierwszym zgromadzeniem międzynarodowym, na którym Stany Zjednoczone zobowiązały się do stałego udziału w instytucji o charakterze międzynarodowym, mimo że sama sprawa nie dotyczy interesów amerykańskich. W końcu sen. Beranger wyraził nadzieję, że dalsze prace, zainicjowane przez obecną konferencję, dadzą pełną współpracę wszystkich państw. Beranger przyrzekł taką współpracę ze strony Francji, w imieniu rządu francuskiego.

Budowa żydowskiej floty handlowej

„Eva Reading" wyrusza za kilka dni z Londynu do Palestyny

Londyn, 15 lipca.

W czwartek wieczorem wybitny członek parlamentu, konserwatysta, kapitan Victro Cazalet, wydał na tarasie gmachu Izby Gmin tea-party z okazji wyruszania do Palestyny żydowskiego statku szkolnego „Eva Reading". Przyjęcie poświęcone było rozwojowi żydowskiej marynarki handlowej i komunikacji morskiej.

Przed tarasem pałacu Westminsterskiego stała na kotwicy „Eva Reading".

W przyjęciu wzięło udział około 50 wybitnych osobistości ze świata politycznego, m. inn. minister zdrowia Walter Elliot, lord tajnej pieczęci lord de la Warr, dr Weizmann, sir Ronald Storss, lady Reading, lord i lady Lloyd oraz parlamentarzyści.

T. zw. „schodami speakera" goście weszli na statek, który dokonał krótkiego przejażdu po Tamizie. W czasie przejażdżki goście oglądali urządzenia statku i zapoznali się z dotychczasowymi zaczątkami przyszłej marynarki żydowskiej w Palestynie.

„Eva Reading" wyruszy w przyszłym tygodniu do Palestyny, do macierzystego portu nad Jarkonem w Tel-Avivie.

Aresztowania wśród dziennikarzy w Wiedniu

„Z Żydami skończymy na swój sposób, planowo i nieubłaganie"— oświadczył gauleiter Globocnik

Wiedeń. 15 lipca.

Policja wiedeńska rozwiązała związek dziennikarzy zagranicznych w Wiedniu oraz zaaresztowała dawniejszego prezesa związku dra Aleksandra Salkinda, wieloletniego korespondenta „Rotterdamscher Currant" w Wiedniu. Obecnemu prezesowi — Rutkavowi, udało się uciec na Węgry.

Zamknięto także oddział „United Press", a kierownikiem t. zw. centrali europejskiej tej agencji, został mianowany niejaki Schmitz, który podawać będzie wiadomości wyłącznie z Berlina.

Policja odebrała poza tym paszporty i zakazała wykonywać zawodu dziennikarskiego przedstawicielom „Associated Press" — Matzoldowi i Nowakowi za opublikowanie oświadczeń kardynała Innitzera nie wygodnych dla policji wiedeńskiej.

Na jednym z wczorajszych masowych zgromadzeń propagandowych partii narodowo-socjalistycznej w Wiedniu wygłosił przemówienie kierownik Gau wiedeńskiego Globocnik, nakreślając najbliższe zadania partii w dziedzinie rozwiązania zagadnienia żydowskiego.

„Z Żydami skończymy na swój sposób" — oświadczył Globocnik — planowo, nieubłaganie i konsekwentnie. Pragniemy już w czasie najkrótszym zameldować kanclerzowi Hitlerowi, że życzenie jego urzeczywistniło się i że Wiedeń stał się niemieckim".

Z kim pójdą Stany Zjednoczone?..

Paryż, w lipcu.

Wybitny dziennikarz polityczny amerykański, Walter Lippman, którego zwięzłe, trafne i jasne artykuły i komentarze polityczne drukowane są na łamach 145 pism amerykańskich, wygłosił podczas swego pobytu w Paryżu, na śniadaniu wydanym dla niego przez American Club, przemówienie, w którym poddał analizie obecną opinię amerykańską.

Według jego zdania, **Stany Zjednoczone wyszły obecnie z okresu izolacji, w jakim pozostawały od zakończenia wielkiej wojny.** Izolacja ta jednak nie przyszła od razu. Była ona następstwem szeregu zjawisk trwających prawie 14 lat, które w rezultacie doprowadziły do tego, że tak sfery rządzące jak i większość obywateli amerykańskich postawiły **krzyżyk na wszystkim, co się działo poza granicami Stanów Zjednoczonych.**

Pozornie izolacja zaczęła się zaraz po wojnie. Jednak w latach następnych Stany Zjednoczone brały udział w całym szeregu decyzji politycznych i gospodarczych, co można określić jako rodzaj **niezbrojnej współpracy z Europą** w sprawach międzynarodowych — W tym okresie miał miejsce plan Dawes'a i Young'a, zarządzenia w celu obrony walut europejskich, pakt Briand-Kellogg oraz szereg konferencji rozbrojeniowych i pokojowych. Kulminacyjnym punktem tego okresu było **moratorium Hoovera oraz udział Ameryki w konferencji genewskiej,** mającej na celu wstrzymanie japońskiej agresji w Mandżurii.

Ponieważ jednak praktycznie rezultaty tej amerykańskiej współpracy okazały się znikome, więc pod koniec 1931 r. opinia amerykańska zaczyna skłaniać się coraz bardziej do **zupełnego wycofania się z tej współpracy.** Panująca wówczas w Ameryce depresja gospodarcza i ogólny pesymizm pogłębia jeszcze te tendencje usunięcia się od wszelkiej pomocy i współpracy. W 1932 r. zaczyna się zupełna izolacja Ameryki. Trwa jednak bardzo krótko, bo zaledwie 3 lata.

Pod koniec 1935 r. powraca do Ameryki dobrobyt a z nim przekonanie, że **utrzymanie go nie jest możliwe bez współpracy z innymi krajami.** Większość finansistów i przemysłowców dochodzi do przekonania, że polityka partii republikańskiej, oparta na wysokich cłach i protekcjoniźmie, nie da się nadal utrzymać!... Stwarza to zupełnie inne zapatrywania sfer rządzących, czemu niejednokrotnie dał wyraz minister Cordell Hull. Jednocześnie bardziej postępowe sfery Stanów Zjednoczonych dochodzą do przekonania na podstawie faktów, że **fiasko komunizmu jak i totalizmu wskazuje właściwą drogę U.S.A.** Zaczyna utrwalać się w Ameryce przekonanie, że postępy ludzkości zostaną zahamowane, jeżeli nie będą bronione. Propaganda prowadzona w państwach południowo - amerykańskich, a więc w krajach sąsiednich, na których Stanom Zjednoczonym bardzo zależy, otworzyła oczy na nowe niebezpieczeństwo.

Po drugiej stronie Pacyfiku powstała potęga, która zawsze była dla Ameryki wrogiem. **Imperializm japoński** stał się rzeczywiście groźny. I dlatego **znikła rywalizacja pomiędzy Anglią i Ameryką.** Im silniejszą stawała się Anglia, tym popularniejszą stawała się w Ameryce.

Jeśli chodzi o sprawy europejskie, **sympatie Ameryki są po stronie tych, których Amerykanie uważają za obrońców pokoju, za wyznawców wolnego handlu, za bojowników o wolność przekonań i sumienia.**

„Byłoby wielkim błędem — zakończył Lippman swe przemówienie — **sądzić, że Amerykanie usuną się od realnej pomocy tam, gdzie chodzić będzie o obronę interesów realnych i cieszących się ogólną sympatią amerykańskiego społeczeństwa".**

Z przemówienia można wyciągnąć wniosek: gdy dojdzie do poważnego konfliktu, w którym z jednej strony staną państwa totalne, a więc **Niemcy Włochy i Japonia,** a z drugiej **państwa demokratyczne, Anglia i Francja,** nie ma wątpliwości, po której stronie znajdą się Stany Zjednoczone.

T.M.S.

Czeski statut narodowościowy opracowany

Rada ministrów nada mu dziś ostateczną redakcję i wniesie do parlamentu

Praga, 15 lipca.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej omawiano wyniki prac komitetu politycznego ministrów i „komitetu sześciu". Ten ostatni skończył dzisiaj narady nad projektem statutu narodowościowego i ustawy językowej. Oba projekty zostaną przekazane jutrzejszej radzie ministrów celem nadania im ostatecznej redakcji, w jakiej zostaną przedłożone parlamentowi.

Projekt ustawy samorządowej otrzyma komitet sześciu do dalszego opracowania w przyszłym tygodniu. W związku z tym, obrady nad wszystkimi trzema projektami dobiegają końca i w poniedziałek odbędzie się zebranie polityczne komitetu rady ministrów z udziałem prezydenta republiki. Można przypuszczać, że na tym posiedzeniu zostanie ostatecznie sprecyzowany zarys projektowanych reform.

Mor. Ostrawa, 15 lipca.

(PAT) Niezależnie od opozycyjnego stanowiska w stosunku do rządowego projektu statutu narodowościowego, czeska prasa koalicyjna nastrojona jest na ogół pesymistycznie co do możliwości zaspokojenia Niemców przez wprowadzenie w życie statutu mniejszościowego.

Wszystkie niemal dzienniki miejscowe atakują w sposób niezwykle ostry Henleina i postulaty partii sudecko-niemieckiej, podkreślając, że warunki karlsbadzkie Henleina, określane przez koła partyjne jako minimum, w żadnym wypadku nie mogą być wzięte pod uwagę, że zatem nie ma nadziei na osiągnięcie porozumienia w rokowaniach z przedstawicielami henleinowców.

Berlin, 15 lipca.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Marianskich Lazni (Marienbad), że nieznany sprawca opluł szybę wystaw. księgarni, za którą wystawiony był portret Hitlera. W innym miejscu wybito szybę wystawową, za którą znajdowały się portrety Hitlera.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Linzu:

W dniu dzisiejszym przeleciał samolot czechosłowacki nad granicą niemiecką w pobliżu Sonnenwaldu i unosił się w ciągu kilku minut nad terytorium Rzeszy. Samolot należał do pogranicznej żandarmerii czechosłowackiej.

Lot Hughesa kosztował 300 tysięcy dolarów

Nad Atlantykiem lotnik utrzymywał kontakt radiowy z m.-s. „Batory"

Nowy Jork, 15 lipca.

(PAT) Szczęśliwie zakończony lot dokoła świata, amerykańskiego pilota Hughesa, jest przedmiotem licznych artykułów i uwag prasy amerykańskiej, która przypisuje mu wielkie znaczenie.

O ile chodzi o rozwój handlowej komunikacji transatlantyckiej, fachowcy obliczają, że lot został dokonany z przeciętną szybkością 355 km. na godzinę w powietrzu, a 275 kb., o ile się weźmie pod uwagę przerwy w locie. Podkreślany jest szczególnie postęp, jaki lotnictwo i radio - telegrafia poczyniły od czasu lotu Lindberga.

Jak się dowiaduje, samolot Howard Hughesa wyposażony jest wyłącznie w chronometry i chronografy szwajcarskiej fabryki „Longines".

Ogólny koszt lotu dookoła świata obliczany jest na 300,000 dolarów. W jednym z wywiadów prasowych Hughes oświadczył, iż lot swój przygotowywał od 3 lat i że podczas lotu miał wielkie szczęście. Najniebezpieczniejszym odcinkiem lotu była trasa Nowy Jork — Paryż, gdyż lotnicy mieli zaledwie wystarczającą ilość paliwa. Samolot był zbyt mały na to, aby wziąć więcej benzyny.

Hughes musiał przygotować własne mapy, gdyż te, które otrzymał, były niedokładne, zwłaszcza niedokładnie podane były wysokości gór.

* * *

Gdynia, 15 lipca.

(PAT) W dniu 11 lipca około godz. 10-ej rano radiostacja MS „Batory" odebrała wezwanie od radiostacji samolotu Hughesa, który prosił o podanie pozycji geograficznej statku. Prośbie tej natychmiast uczyniono zadość.

Po powtórnym nadaniu sygnału Hughes mógł ustalić swą pozycję geograficzną i obliczyć dokładnie właściwy kurs. Nad oceanem samolot Hughesa znajdował się w niewielkim oddaleniu od „Batorego".

Nowy Jork szaleje z entuzjazmu

Jak witano Hughesa i jego towarzyszy

Nowy Jork, 15 lipca.

(PAT). Ludność Nowego Jorku zorganizowała dziś dla Hughesa i jego towarzyszy triumfalny pochód przez Brodway do Ratusza, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie.

Hasło do wyruszenia pochodu dał trzykrotny gwizd syreny statku, stojącego no kotwicy u wyspy Manhattan, poczem rozległ się ogłuszający ryk wszystkich syren dzielnicowych, trąb samochodowych oraz entuzjastyczne okrzyki zgromadzonej ludności.

Hughes i jego towarzysze oraz najbliższa jego rodzina posuwali się przez Brodway, zasypywani z okien drapaczy chmur lawiną konfetti., serpentyn i kwiatów.

U wrót ratusza powitał bohaterskich lotników burmistrz Nowego Jorku Laquardia.

Po krótkim przyjęciu w ratuszu pochód powrócił przez Brodway i 5-tą Avenue do Metropolitan Klubu, gdzie odbyło się wielkie śniadanie na cześć bohaterskich lotników.

Entuzjazm, z którym witała ludność Nowego Jorku Hughesa, trudno jest opisać. Nowy Jork nie widział nic podobnego od czasu powitania Lindbergha

Za propagandę hitlerowską na Pomorzu

dwaj Niemcy skazani na kary więzienia

Toruń, 15 lipca.

(PAT). Za rozgłaszanie fałszywych wiadomości i uprawianie agitacji narodowo - socjalistycznej wyrokiem sądu grodzkiego w Pucku skazani zostali Ziemann Paweł, robotnik narodowości niemieckiej, zamieszkały w Sławotówku pow. morski — na 7 miesięcy bezwzględnego aresztu i 50 zł. grzywny oraz Barcz Karol, robotnik, obywatel niemiecki, przebywający w Polsce na podstawie otrzymanej wizy pobytowej na 5 miesięcy bezwzględnego aresztu i 50 zł. grzywny.

Rzeki górskie

powróciły do normalnego poziomu wód

Kraków, 15 lipca.

(PAT). **Po ostatnich deszczach, wszystkie rzeki górskie wraz z Wisłą wróciły do normalnego poziomu wód.**

W rejonach górskich i w krakowskim panuje piękna słoneczna pogoda, ściągając do uzdrowisk i miejscowości klimatycznych liczne rzesze letników z całej Rzeczypospolitej.

Z dziejów Łodzi

Dnia 16 lipca 1831 roku generał-major carski Lessowsky (zruszczony Niemiec), dowodzący wojskami rosyjskimi w okolicach Łodzi, zażądał od burmistrza Łodzi, Tangermana, wykazu wszystkich świadczeń i dochodów miasta, ażeby poddać je kontroli i zabezpieczyć należyte wpływanie podatków, jakie osada Łódź miała płacić państwu rosyjskiemu. Jednocześnie Lessowsky zażądał wydania przez miasto kasjera miejskiego Gozdowskiego, który uciekł do powstańców z kasą miejską i satysfakcji za zerwanie przez powstańców orłów carskich na ratuszu miejskim przy Placu Wolności. Żądanie to było wysuwane przez Lessowsky'ego kilkakrotnie i... bezskutecznie, gdyż burmistrz tłumaczył się, że Gozdowskiego schwytać nie może, podobnie jak i winnych zniszczenia orłów nie zna. Wykazy dochodów miejskich jednak przedstawił. Łódź 1831 roku dała na powstanie listopadowe olbrzymią, jak na ówczesne stosunki, sumę, bo blisko 6 tysięcy złotych polskich.



Lipiec **16** Sobota

Dziś NMP. Szkaplerznej
Jutro Aleksego

Wschód słońca	3.34
Zachód słońca	19.50
Wschód księżyca	21.21
Zachód księżyca	8.12
Długość dnia	16.22
Ubyło dnia	-.27

Krótkie wiadomości

CHOROBY ZAKAŹNE W ŁODZI wygasają. Podczas gdy w latach ubiegłych w miesiącu lipcu notowano przeciętnie od 60 do 80 zachorowań na dur brzuszny, w roku bieżącym notuje się 3—4 zachorowania. Podobnie jest z czerwonką. Mimo sezonu owocowego, nie zanotowano w Łodzi ani jednego wypadku. Stan zdrowotny miasta uległ więc znacznej poprawie.

* * *

USUWANIE ŻEBRAKÓW Z ULIC miasta dokonywane jest obecnie systematycznie. Codziennie wyjeżdża specjalna karetka, która usuwa napotkanych żebraków i przewozi ich do zbiorni przy ulicy Kątnej. W ciągu ostatnich trzech dni usunięto w ten sposób z ulic miasta 100 żebraków. Gdy uruchomiony będzie dom pracy przymusowej — żebracy wogóle znikną z ulic Łodzi.

* * *

WYCIECZKA Z WILNA przybywa dziś do Łodzi. W wycieczce biorą udział nauczyciele okręgu szkolnego wileńskiego, którzy zapoznają się z przemysłem łódzkim i jego produkcją. Po zwiedzeniu miasta wycieczka wyjeżdża do Gdyni.

* * *

81.200 ZŁOTYCH WYPŁACIŁ wydział opieki społecznej w ubiegłym miesiącu tytułem zasiłków najbiedniejszym mieszkańcom miasta. Zasiłki otrzymało 2760 rodzin, starców, kalek i chorych, 7.999 matek z dziećmi, 220 rodzin otrzymało zasiłki na wynajem mieszkań, 51 rodzin otrzymało zapomogi na podróże i t. d. Ogółem otrzymało zasiłki w ub. miesiącu 5.329 rodzin.

* * *

SAMOWOLA BUDOWLANA jest bardzo surowo karana przez inspekcję budowlaną. W ciągu ub. miesiąca inspekcja przesłała 71 wniosków karnych do starostwa grodzkiego i 4 wnioski karne do prokuratora. Niezależnie od kar, inspekcja budowlana zarządzi całkowitą rozbiórkę już wzniesionych nielegalnie części budynków.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto II uzupełniająco będzie w dniu 28 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1917 którzy nie byli jeszcze badani przez komisję wojskowo-lekarską, a mieszkają na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Niemcy łódzcy „ratują" Sopoty

od zupełnej ruiny gospodarczej. — Posłuszni wezwaniu hitlerowców gdańskich, masowo wyjeżdżają do Sopot

Daleko posunięte szykany wobec Żydów, stosowane od szeregu miesięcy na terenie wolnego miasta Gdańska, nie mogły pozostać bez wpływu na frekwencję letników w Sopotach.

Reakcja też była natychmiastowa. **W Sopotach panują pustki. Niemal** wszystkie pensjonaty i pokoje umeblowane są **niezamieszkałe.** Właściciele wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw ponoszą ogromne straty.

Początkowo sądzono, że powetuje się te straty **masowym przyjazdem letników niemieckich z Prus Wschodnich.** Przeprowadzono nawet już w tej mierze odpowiednie pertraktacje. Zawiodło jednak wszystko w ostatniej chwili — **rząd Rzeszy nie udzielił zezwolenia na wywóz większej ilości dewiz na teren wolnego miasta.** Z tych względów letników z Rzeszy można naliczyć w Sopotach na palcach.

W tym stanie rzeczy, wobec grożącego krachu, postanowiono podjąć akcję **werbowania do Sopot Niemców polskich. Szczególną uwagę** zwrócono na Niemców, zamieszkałych na Pomorzu oraz w Łodzi. Od szeregu tygodni **Niemcy łódzcy otrzymują odręczne listy z senatu gdańskiego i od zarządu kąpieliska w Sopotach.** Do niemieckich organizacyj w Łodzi przychodzą nawet **listy od zarządu partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, z prośbą i apelem prowadzenia jak najbardziej usilnej propagandy za wyjazdem Niemców na lato do Sopot.**

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w listach tych apeluje się do Niemców łódzkich w imię **„wspólnoty narodu niemieckiego".** Wzywa się ich, aby umożliwili załamanie się finansowe Sopot jedynie z tych względów, że miejscowość ta jest bojkotowana przez Żydów.

Jak nas informują, istotnie w ostatnich tygodniach wyjechało do Sopot wielu Niemców z Łodzi. (t).

Kontrola domów i płotów

trwa nieustannie — Ukarani właściciele domów

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi **generalna kontrola wszystkich placów nie zabudowanych, celem stwierdzenia,** czy **właściciele ich zastosowali się do zarządzenia i ustawili przepisowe płoty i parkany.**

Jak wiadomo, płoty z heblowanych desek, malowanych olejno, traktowane są tylko jako prowizoryczne. Mogły być one ustawiane wyłącznie na tych placach, na których mieszcza się **przedsiębiorstwa handlowe — składy żelaza,** de sek i t. d. Natomiast wszystkie inne place niezabudowane, zwłaszcza te, które posiadają zieleń, powinny mieć **ogrodzenia z siatki drucianej lub sztachet,** w każdym razie przewiewne.

Nieprzepisowe płoty będą musiały być natychmiast usunięte.

Równocześnie w dalszym ciągu odbywają się **kontrole domów.** Tempo robót nieco osłabło, ponieważ lwia część domów już została wyremontowana. Po zostałe znajdują się w trakcie remontów.

Wczoraj doprowadzono znów do sądu starościńskiego **dwóch właścicieli nieruchomości,** którzy nie podjęli w oznaczonym czasie prac. **Chaim Szmulewicz, Śródmiejska 7 i Józef Izraelewicz,** Narutowicza 8, ukarani zostali grzywnami **po 500 zł. z zamianą na 1 miesiąc aresztu.** (i)

Przemyt z Niemiec

Straż zatrzymała dwuch przemytników

Wczoraj straż graniczna aresztowała na szosie, przy wsi Ketów **dwóch przemytników,** znanych dobrze w Łodzi, **Michała Kołodzieja i Zygmunta Stworzenia.**

Straż rozpoznała ich w chwili, gdy przejeżdżali na wyładowanym drzewem wozie. Ponieważ byli oni już wielokrotnie karani za przemyt, **wóz zatrzymano.** Istotnie, pod ładunkiem drzewa znaleziono **tytoń i zapalniczki, pochodzenia niemieckiego,** przemycone przez granicę na Górnym Śląsku. Przemytnicy wieźli towar do Łodzi.

Przemyt został skonfiskowany, przemytnicy zaś oddani do dyspozycji władz sądowych. (ig)

Sprzedali cudzy kiosk uliczny

Niezwykłe oszustwo jest przedmiotem dochodzenia

Policja powiadomiona została wczoraj o dość niezwykłym oszustwie.

Do niejakiej Racheli Dubińskiej, zamieszkałej przy ul. Podrzecznej 25, przybyli dwaj mężczyźni i zaproponowali sprzedaż kiosku ulicznego z czekoladą i wodą sodową. Wyjaśnili, że zostali nagle powołani do wojska, musza nawet miast wyjechać, więc gotowi są **sprzedać kiosk za ćwierć jego wartości, byle otrzymać całą należność w gotówce.**

Nieznajomi okazali przy tym Dubińskiej dokument, stwierdzający, że są oni właścicielami kiosku przy ul. Brzezińskiej 18. Jak się później okazało, **dokument był fikcyjny.** Dubińska znała ów kiosk, zgodziła się więc chętnie na kupno. Wręczyła nieznajomym zadatek w wysokości kilkudziesięciu złotych, otrzymała pokwitowanie i kartkę, upoważniającą do przejęcia kiosku. Po reszt tę należności nieznajomi zgłosić się mieli po południu.

Gdy Dubińska przybyła do kiosku — stwierdziła, że **padła ofiarą oszustwa.** Kiosk należał do innego właściciela, który o żadnej tranzakcji nie miał pojęcia. Wydział śledczy w Łodzi wdrożył dochodzenie, celem ujęcia oszustów. (ig)

Pożar w fabryce wyrobów gumowych

Wczoraj o godz. 6 rano, jak doniósł pokrótce „Express" centrala straży ogniowej zaalarmowana została wieścią o pożarze w domu przy ul. Południowej 68. Na miejsce wyruszyły natychmiast 4 i 6 plutony straży.

Jak się okazało, w budynku fabrycznym, dzierżawionym przez fabrykę wyrobów gumowych „Gumgur", Kundela i Góralczyka, wybuchł pożar w składzie w którym nagromadzone były duże ilości materiałów łatwopalnych, gumowych i płóciennych.

Pożar ugaszono po godzinnej akcji. Straty są znaczne. Ogień powstał wskutek przypadkowego zaprószenia iskry od papierosa. (ig)

Zderzenie auta z dorożką

na szosie pod Andrzejowem. — Dorożkarza odwieziono do szpitala

Na szosie Andrzejowskiej zdarzyła się **wczoraj katastrofa,** która omal nie zakończyła się bardzo tragicznie.

W kierunku Łodzi jechał **samochód ciężarowy,** prowadzony przez Józefa Kwiatkowskiego. Koło Andrespola, od strony Wiśniowej Góry **jechała dorożka.**

Dorożka skręciła właśnie na szosę, gdy nadjechał samochód i w **rozpędzie uderzył w tył dorożki.**

Wehikuł został kompletnie zdruzgotany. Dorożkarz, Roman Pyl, wyrzucony został z kozła z taką siłą, że **przeleciał kilkanaście metrów w powietrzu.** Padł tuż przy nagromadzonej kupie kamieni. Gdyby upadł o jeden metr dalej, roztrzaskałby bowiem sobie głowę o ka mienie. Lekarz pogotowia stwierdził u niego **złamanie obu rąk.** Odwieziono go do szpitala ubezpieczalni społecznej w Łodzi. (ig)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, A. Rychter i S. Łoboda — 11 Listopada 86, M. Zundelewicz — Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz Przejazd 19, Cz. Rytel — Kopernika 26, M. Lipiec — Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Robotnicy skarżą Józefa Jersaka

domagając się odszkodowania po 1000 zł. na osobę. — Lustracja fabryk łódzkich trwa

W sądzie pracy toczyła sie wczoraj **rozprawa przeciwko Józefowi Jersakowi**, właścicielowi fabryki w Zelowie. z oskarżenia jego robotników. Jak wiadomo, Jersak niejednokrotnie już odpowiadał zarówno przed sądem pracy, jak i przed sądem okręgowym za niehonorowanie układu zbiorowego, ustawy o czasie pracy i t. d., zaś za niestosowanie się do orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej wysłany był na kilka tygodni do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej

Robotnicy w skardze swei twierdzili, **że nie otrzymali książeczek obrachunkowych, nie byli ubezpieczeni na wypadek choroby ani bezrobocia, otrzymywali niższe stawki od obowiazujących**, a gdy ich zwolniono, w liczbie 20, nie otrzymali wypowiedzenia ani należności za urlopy. **Wysokość powództwa na każdego robotnika wynosi do 1000 zł.**

Na rozprawie wczorajszej świadkowie zeznali, że **sztuki towaru w fabryce nie były należycie mierzone** — miast 100 metrów nawijano tylko 90. Przedstawiciel ubezpieczalni społecznej zeznał, że nieubezpieczanie robotników było stałym procederem, praktykowanym w tej fabryce. Nadto do rozprawy dołączono **zaświadczenie referatu ochrony skarbowej w Łodzi**, z którego wynikało, że wypłaty robotników były źle księgowane.

Sąd zapowiedział wydanie wyroku w dniu 19 lipca.

• • •

Donosiliśmy już o **lustracji fabryk przemysłu łódzkiego przez przedstawiciela ministerstwa opieki społecznej, inż. Ossowskiego.** Wczoraj lustracja odbywała się w dalszym ciągu. M. in. inż. Ossowski **zwiedził zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana oraz szereg farbiarń i wykończalń łódzkich.** Inż. Ossowski zabawi w Łodzi kilka dni.

• • •

Pracownicy kolei elektrycznych dojazdowych zgłosili do inspektoratu pracy wniosek o **zwołanie konferencji w sprawie podjęcia pertraktacyj o układ zbiorowy.** (i)

Nowe sprawki Kipianiego

Podczas urlopu zdrowotnego z więzienia sprzedał dom z pominięciem wierzycieli hipotecznych

Przed dwoma laty głośna była sprawa Mikołaja Kipianiego, z pochodzenia Gruzina, który skazany został przez sąd okręgowy w Łodzi **na 4 lata więzienia za szereg oszustw na szkodę kupców łódzkich.** Oszustwa te polegały na fałszowaniu kwitów na rzekome dostawy.

Jesienią ub. roku Kipiani otrzymał **urlop zdrowotny z więzienia.** I jak się obecnie okazuje, wykorzystał krótki czas przebywania na wolności w ten sposób, że **dopuścił się szeregu nowych oszustw.**

M. in. **sprzedał swój dom z pominięciem wierzycieli hipotecznych.** Sfałszował przy tym dokumenty w ten sposób, **iż nabywcy byli przekonani, że na domu nie ciążą żadne obciążenia i wypłacili całą należność Kipianiemu.**

Dopiero obecnie, gdy urlop zdrowotny Kipianiego skończył sie i znalazł się on ponownie w więzieniu, **oszustwo wyszło na jaw.** Prokuratura wytoczyła mu proces karny i w najbliższym czasie sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądowej. (t)

Krwawa bójka kobiet

na tle sporu o komorne.-Kotowa odwieziono do szpitala

Terenem wielkiej awantury z dość przykrym epilogiem był wczoraj dom przy ul. Matejki 12.

Rano do mieszkania lokatora Stanisława Kota przybyła właścicielka domu Antonina Podębska po komorne. Lokator zapłacił. Gdy jednak po południu przyniosła mu pokwitowanie, Kot zauważył, że kwit **opiewa na zapłatę należności do 1 czerwca, podczas gdy uiścił on komorne do 1 lipca.** Na zwróconą uwagę Podębska oświadczyła, że **Kot płaci zbyt niskie komorne, że powinien jej dopłacić różnicę,** a wówczas wystawi mu pokwitowanie za miesiąc czerwiec.

Kot wybiegł po sąsiada, by mieć świadka swej rozmowy z właścicielką domu, a w międzyczasie pomiędzy właścicielką domu a żoną lokatora **wywiązała się sprzeczka, która szybko przerodziła się w bójkę.** Obie kobiety wypadły do korytarza, tam na pomoc Podębskiej przybiegły dwie jej zamężne córki, Zofia Gruz i Helena Fortuna. W rezultacie Kotowa została tak ciężko poturbowana tłuczkiem od moździerza, że **pogotowie musiało zabrać ją do szpitala.**

Przeciwko Podębskiej i jej córkom wdrożono dochodzenie karne. (ig)

Groźne pożary na wsi

Spłonęło 5 gospodarstw. — Pożar lasu

Dwa wielkie, katastrofalne pożary wybuchły wczoraj w okręgu łódzkim.

We wsi Kamienna, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zagrodzie Jana Modrzewskiego. Ogień szerzył się tak gwałtownie, że o jego stłumieniu nie mogło być mowy. Silny wiatr przerzucił płomienie na sąsiednie budynki.

Mimo energicznej akcji, nie zdołano uratować płonących zagród. Spaliło się całkowicie 5 gospodarstw, składających się z 17 budynków.

• • •

Drugi katastrofalny pożar wybuchł w **lesie majątku Prusicko.** Las zapalił się wskutek przypadku — znajdowali się w nim zbieracze jagód i prawdopodobnie zaprószyli ogień z papierosów.

Mimo podjęcia natychmiastowej akcji, **las płonął jak pudełko zapałek.** W odegłości kilkuset metrów bił niemożliwy żar, to też akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona.

Wezwano do pomocy policję i wojsko i wreszcie po kilkugodzinnej pracy **niszczący żywioł opanowano.** Las spłonął na przestrzeni 6 hektarów. (ig)

Nasz reporter zanotował:

Zatrudniony przy remoncie domu przy ulicy Zachodniej Nr. 54, 24-letni Tadeusz Grabowski (Młynarska 27), stojąc na rusztowaniu drugiego piętra, stracił w pewnej chwili równowagę i runął na bruk.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Leokadia Dybała pobita została do krwi przez jakiegoś osobnika, domagającego się od niej pieniędzy.

Policja zainteresowała się awanturnikiem. Jako podejrzany zatrzymany został Jan Gaduła (Rzgowska 71).

Na posesji przy ulicy Marysińskiej Nr 26 kopnięty został przez konia w czasie nakładania uprzęży 57-letni Józef Łuczyński, zamieszkały tamże.

Woźnica odniósł rany tułowia i jamy brzusznej. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Na ulicy Franciszkańskiej Nr. 29 w czasie bójki sąsiedzkiej poraniona została 28-letnia Marianna Kowalczyk, lokatorka tego domu. Lekarz pogotowia ratunkowego nałożył poszkodowanej opatrunki i przewiózł ją w stanie osłabionym do szpitala.

W bramie domu przy ulicy Marynarskiej 3 znaleziono porzucone dziecki płci męskiej w wieku około 5 miesięcy.

Również w dniu wczorajszym porzucono w polu przy ul. Grodzieńskiej niemowlę płci męskiej w wieku około 4-ch tygodni.

Podrzutki umieszczono w miejskim domu wychowawczym.

Helena Kowalczyk, handlarka, zamieszkała we wsi Budziszewice, pow. rawskiego, zameldowała, że na Bałuckim Rynku Rozalia Jacek (Piekarska 12) i Anna Talbierska (Bałucki Rynek 6) skradły jej kosz z jagodami, wartości 10 zł. Talbierską i Jackową zatrzymano.

— Na ulicy Zgierskiej jakiś osobnik skradł z kieszeni przechodzącemu nauczycielowi gimnazjum Karolowi Bauerowi (Słowiańska Nr. 19) papierośnicę, wartości 36 zł. Sprawcę kradzieży, Synaja Branickiego (Żydowska 24) zatrzymano.

— Na Placu Kościelnym dwaj nieznani sprawcy wciągnęli do bramy Ruchlę Dubińską, zamieszkałą przy ul. Podrzecznej Nr. 25 i pod pozorem zawarcia tranzakcji handlowej wyłudzili od niej 20 złotych.

Policja zarządziła dochodzenie.

3 zamachy samobójcze

Wczoraj wzywano pogotowie ratunkowe **do trzech zamachów samobójczych.**

47-letni Alfred Schön, zam. przy ul. Łąkowej 5, wskutek ciężkiej neurastenii przeciął sobie żyły u rąk i kiedy go domownicy znaleźli, dawał już słabe oznaki życia.

Desperatowi udzielił doraźnej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala im. małż. Poznańskich.

• • •

Na ulicy Wólczańskiej, przed domem nr 77, napił się mieszaniny trującej **76-letni Franciszek Prosnacki,** wieśniak ze wsi powiatu łaskiego.

Staruszek przybył do Łodzi w poszukiwaniu pracy, kiedy jednak stwierdził, że starania jego są bezskuteczne, zdesperowany targnął się na życie.

Pogotowie przewiozło go do szpitala.

• • •

Wreszcie w bramie domu przy ul. Pomorskiej 4 w celu pozbawienia się życia napiła się trucizny **37-letnia Maria Pychowska, zam. przy ul. 11-go Listopada nr 77.**

Desperatkę, po przepłukaniu jej żołądka, przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Józefa. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne (g)

NAJPEWNIEJSZY ZATRZASK-ŁAŃCUCH.

Różne są sposoby zabezpieczania mieszkań przed kradzieżą, lecz przeważnie wszystkie, dotychczas stosowane, pomijając już stale powtarzającą się składkę ubezpieczeniową, pociągają za sobą większe wydatki, związane z nabyciem urządzenia i jego skomplikowaną często instalacją. W dodatku, z chwilą dokładnego poznania poszczególnych zamków, zjawiają się w użyciu złych ludzi, odpowiednie narzędzia, przed którymi wszystko staje otworem. Na szczęście są jednostki, poświęcające wszystko dla dobra bliźnich i pracujące bez wytchnienia nad ułatwieniem różnych dziedzin życia codziennego.

Jednym z takich dobroczynnych wynalazków, zatwierdzonych ostatnio przez Urząd Patentowy i bardzo przychylnie zaopiniowanych w prasie przez Stow. Techników i Wynalazców, jest przyrząd, o automatycznym działaniu, spełniający doskonale funkcje dotychczasowych zatrzasków i łańcuchów, dostępnych jednak również z zewnątrz drzwi, dzięki specjalnym kluczykom, odrębnym dla każdego kompletu.

Szczególnie w chwili obecnej, u progu sezonu letniskowego, w tym roku znacznie opóźnionego, automatyczny „zatrzask - łańcuch" może oddać nieocenione usługi, nadając się do sezonowego użycia i umożliwiając jego założenie do drzwi letniego mieszkania na czas pobytu oraz odkręcenia po wyjeździe.

Komu więc zależy na skutecznym zabezpieczeniu swego mieszkania, niech nie zwleka i zapozna się z tym przyrządem, a napewno uchroni się od kradzieży.

Gener. przedstawicielstwo na Łódź: Stefan Knothe, Łódź I, Nowa 15, tel. 13873.

OGRODY WIDZEWSKIE.

Kilkanaście lat temu powstało pod Pabianicami gospodarstwo ogrodnicze pod firą „Ogrody Widzewskie", które pod doświadczonym kierownictwem wybitnego fachowca, p. Ludwika Nowickiego, podjęło hodowlę róż. Już wiele setek tysięcy krzewów róż rozeszło się stamtąd po całej Polsce, aby radować oczy swych nabywców, i nie ma dziś w naszym mieście i okolicy ogródka, w którym nie znajdziemy rabaty, lub choćby kilku krzewów z tej słynnej hodowli, której wysiłki znalazły wyraz w największych odznaczeniach, zdobytych w szlachetnej rywalizacji na wystawach ogrodniczych.

W chwili obecnej plantacje „Ogrodów Widzewskich", obejmujące 100.000 krzewów róż krzaczastych w 250 odmianach, są w pełni rozkwitu i przedstawiają dla każdego miłośnika królowej kwiatów obiekt niezwykły, niewątpliwie godny widzenia.

Bezrobotni na ulicach Wiednia

Dziesiątki tysięcy ludzi kręci się bezczynnie. — Manifestacje, parady i rosnące bezrobocie. — Godzinami całymi wystają Żydzi wiedeńscy przed konsulatami państw obcych, czekając na cud — na otrzymanie wizy

Wiedeń, w lipcu.

Co rzuca się specjalnie w oczy w ostatnich tygodniach w Wiedniu — to **wielkie masy wałęsających się ludzi na wszystkich ulicach.** To brzmi niemal jak paradoks. Nowa władza kategorycznie twierdzi, że ilość bezrobotnych zmniejsza się z każdym tygodniem, a na ulicach **obserwuje się coś wręcz przeciwnego.** Niemal połowa mieszkańców Wiednia niczym się nie zajmuje, a w każdym razie większość czasu spędza na próżnowaniu.

Przyczyny tego zjawiska są bardzo ciekawe. Przede wszystkim **nie kończące się parady, przeglądy, przemarszę, rewie.** Uczestniczy w nich setki tysięcy ludzi, dorosłych i dzieci, mężczyzn i kobiet. Nowi władcy Austrii twierdzą, że **to pobudza ducha** i stale wynajdują jakieś preteksty, by zorganizować na ulicach przemarsze.

Niezliczona mnogość ludzi w nowych, nieznanych dotąd mundurach. Odbywają oni służbę milicyjną, jeśli to można nazwać służbą. Biorą poprostu udział w obławach. W ciągu pozostałego czasu spacerują po ulicach lub wylegują się w laskach podmiejskich.

Druga kategoria ludzi, wałęsających się bez pracy — to **b. pracownicy przedsiębiorstw, którzy byli tak „nie przewidujący, że do ostatniej chwili deklarowali wierność dla Schuschnigga i Frontu Ojczyźnianego.** Zwolniono ich wszystkich z pracy, nie licząc się z żadnymi względami. Jeśli się weźmie pod uwagę jak bardzo rozbudowana jest biurokracja w Austrii, wiele tam było urzędów i instytucyj wszelkiego rodzaju, zatrudniających niezliczone wręcz rzesze urzędników — łatwo zrozumieć jak wielką liczbę bezrobotnych naraz wyprodukowano w Wiedniu. Oczywiście, o zmniejszeniu etatów nie było mowy. **Posady te objęte zostały natychmiast przez narodowych socjalistów, w większości wypadków przybyłych z Niemiec.** Kilkanaście tysięcy ludzi skazano na bezrobocie. Część z nich otrzymuje przynajmniej niewielkie emerytury, większość jednak, szczególnie dawniej czynnie zaangażowani w polityce, nie otrzymują nic. Z czego żyje ta rzesza — trudno na to pytanie odpowiedzieć. **Od rana do wieczora kręcą się po ulicach, przesiadują w parkach, lub wylegują się na brzegu Dunaju.**

Trzecią wreszcie kategorią ludzi próżnujących w Wiedniu stanowią — **Żydzi.** „Stuermer" w swym ostatnim numerze podaje, że w **Wiedniu mieszka 450.000** Żydów. W rzeczywistości jest ich trzykrotnie mniej — **około 170.000.** Większość z nich została skazana na przymusową bezczynność, na przymusowe bezrobocie.

Są wśród nich przede wszystkim zwolnieni natychmiast po „Anschlussie" **pracownicy bankowi i biurowi, b. urzędnicy miejscy, pracownicy przedsiębiorstw prywatnych, nie mówiąc już o nauczycielach, profesorach wyższych zakładów naukowych, laborantach, chemikach** Już w marcu liczba zredukowanych w ten sposób Żydów wynosiła w samym Wiedniu **40.000.**

Do tej grupy doliczyć należy **lekarzy-Żydów, pozbawionych praktyki, zwolnionych ze szpitali, klinik, sanatoriów, kas chorych, adwokatów i ich personel, inżynierów.** I wreszcie **b. kupców, b. sklepikarzy, b. rzemieślników.** Setki przedsiębiorstw żydowskich zlikwidowano całkowicie, bądź przekazano aryjczykom, bezpośrednio, czy pośrednio — poprzedając to mianowaniem komisarza

W samym tylko drugim okręgu Wiednia, **w Leopoldstadt, przestało istnieć 200 firm żydowskich.** Niekiedy przedsiębiorstwo zamyka się i likwiduje automatycznie: **właściciel aresztowany, zarządzający aresztowany, znajdują się bądź w więzieniu bądź w obozie koncentracyjnym. Mienie zostaje rozgrabione, przedsiębiorstwo, bez opieki, przestaje istnieć.**

Jak spędzają czas ci przymusowi bezrobotni? W rzeczywistości mają aż nadmiar zajęcia. **Godzinami muszą wystawać codziennie przed biurami towarzystw filantropijnych, by otrzymać drobne wsparcie pieniężne lub talon na bezpłatny obiad.** W samym Leopoldstadt wydaje się codziennie **11.000 bezpłatnych obiadów.** Jest to potworna cyfra, ilustrująca co uczynili hitlerowcy z Żydami wiedeńskimi. A gdy zdobyli już dla siebie zaopatrzenie na dzień, godzinami **wystają w poczekalniach różnych konsulatów,** w nadziei, że może uśmiechnie się do nich los i otrzymają możność wyjazdu dokądkolwiek.

Ale z wyjazdem sprawa nie przedstawia się tak łatwo. Na przykładzie wiedeńskich Żydów widać, jak **nonsensowe są hasła ekstremistów, którym wydaje się, że można tylko wydać rozkaz, a wszyscy Żydzi wsiądą do pociągu i wyjadą zagranicę. Nie ma poprostu dokąd jechać.**

Godzinami, dniami całymi wystają Żydzi wiedeńscy w ogonkach przed konsulatami, amerykańskim, angielskim, francuskim, czechosłowackim, przed konsulatami republik południowo-amerykańskich, Kolumbii, Urugwaju, Boliwii. Chcą wyjechać nawet do Konga belgijskiego.

Nie zrażając się odmowami, **przychodzą codziennie, codziennie proszą.** Wiedzą, że narazie starania są daremne. Ale, czyż mają co innego do roboty? Przecież to bezrobotni z konieczności...

J. Nem.

Francja matką sierot wojennych

Subwencje na utrzymanie i kształcenie tych sierot wyniosły dotąd 1,729 milionów franków

Po wojnie 1914-18 r. pozostało we Francji **setki tysięcy sierot, pozbawionych opieki, utrzymania a często i dachu nad głową.** Los niewinnych ofiar wojny w kraju, którego wschodnia i północna połacie zostały zniszczone przez najeźdźców, stał się troską serdeczną zarówno całego społeczeństwa jak i rządu republiki. Tak wielkiemu zadaniu, jakim musiało być zaopiekowanie się milionem blisko dzieci i młodocianych, zabezpieczeniem ich potrzeb materialnych i moralnych, kształceniem i wychowaniem, nie mogły, oczywiście, podołać wysiłki indywidualne ani grupowe, ani też hojne ofiary i pomoc, z jaką przyszły różne instytucje z krajów alianckich, z Anglii i Stanów Zjednoczonych.

To też już w r. 1918 powierzył rząd i parlament Wydziałowi Narodowemu opieki nad inwalidami wojennymi pełnienie odpowiedzialnej i ofiarnej misji **opieki nad sierotami, opieki, która ma zastępować opiekunów przyrodzonych-rodziców.** Ustawa o wykonywaniu tej opieki, uchwalona przez parlament francuski, mówi:

„Francja adoptuje sieroty, których ojciec lub opiekun padł na polach bitewnych, oraz te, których ojciec, matka lub opiekun zmarli z odniesionych ran, z chorób nabytych podczas wojny".

„Narówni z sierotami podlegają opiece narodu dzieci urodzone przed zawarciem pokoju i w ciągu 10 miesięcy po tej dacie, których rodzice ew. opiekunowie nie są w stanie, na skutek ran czy chorób spowodowanych wojną, pełnić swoich obowiązków podpór rodziny".

„Dzieci adoptowane przez naród mają prawo do korzystania z opieki, pomocy materialnej i materialnej państwa aż do osiągnięcia pełnoletniości".

Tak brzmiała ustawa. A w skutku tej ustawy liczba dzieci adoptowanych przez państwo wyniosła 986.597!

Jak się wyraża w cyfrach opieka nad tymi, którym Francja zastępuje rodziców? Subwencje **na utrzymanie wyniosły dotąd 770 milionów franków;** subwencje na koszty wykształcenia zawodowego — **336 milionów franków;** subwencje na kształcenie w szkołach średnich i wyższych — **623 miliony franków.**

W wyższych zakładach naukowych, należących do państwa, kształci się: **208 w szkole politechnicznej, 82 — w szkole górniczej, 50 w instytucie dróg i szos, 103 — w szkole centralnej, 461— w Saint Cyr (szkoła wojskowa), 95 — w szkole morskiej, 321 — w szkole normalnej, 52 — w akademii sztuki stosowanej i rzemiosł, 16—w akademii sztuk etc. etc.**

Nad zdrowiem i wykształceniem fizycznym adoptowanych czuwają miejskie i rządowe instytucje medyczne. Koszty tej opieki wyniosły zgórą 430 milionów franków. Na koszty sytuowania zawodowego wychowanków po ukończeniu szkół asygnowano ok. 75 milionów franków.

Wdzięczny naród i kraj nie pozostawiły bez opieki skutecznej i troskliwej **miliona blisko dzieci i młodocianych,** którym najazd nieprzyjacielski i wojna długotrwała odebrały rodziców. **Francja spłaca swój dług wobec obrońców, którzy padli na szańcach pod Verdun i na polach Szampanii.**

30 tysięcy dzieci na koloniach

Władze przeprowadzają lustrację wszystkich kolonij letnich

Akcja kolonij letnich rozwija się pięknie w roku bieżącym. Z Łodzi na koloniach letnich przebywa dotychczas ok. 30 tys. dziatwy, z Piotrkowa ok. 2 tys., z Tomaszowa Maz. ok. 1,500. Zasięg kolonijnej akcji w roku bieżącym znakomicie przewyższa sukcesy roku ubiegłego.

Władze wojewódzkie wraz z wojewódzkim komitetem pomocy dzieciom i młodzieży rozpoczęły już lustrację kolonij, prowadzonych przez poszczególne instytucje. Lustracji dokonuje radca Wł. Przedpełski z wydziału opieki społecznej urzędu wojewódzkiego.

W tych dniach władze wojewódzkie dokonały m. in. lustracji kolonij dla dzieci szkolnych „Zjednoczenia Niemców w Polsce" (kier. prof. K. Schieffer), na których przebywa w pięknej wsi Barycze (pow. łaski) ok. 100 dzieci.

W dniu 13 lipca radca Przedpełski w towarzystwie nacz. Wisławskiego i płk. Serafinowicza oraz w obecności przedstawicieli Izby Rolniczej z dyr. Kawczakiem na czele i p. Fijałkowskiej dokonał lustracji wzorowych kolonij letnich, prowadzonych w 2 wsiach pod Piotrkowem przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Łódź liczy około 700 tysięcy mieszkańców

Najbardziej zaludniony jest teren komisariatu III

Łódź rozrasta się w tempie b. szybkim. Liczba mieszkańców powiększa się z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. Jest to tym bardziej ciekawe zjawisko, że **przyrost naturalny w Łodzi jest minimalny,** a w niektórych miesiącach wykazywany jest nawet ubytek. Jeśli więc mimo to zwiększa się stale liczba ludności, pochodzi to ze **wzmożonej imigracji ludności z innych ośrodków do naszego miasta.**

Wydział statystyczny magistratu dokonał ostatnio obliczeń stanu zaludnienia Łodzi na dzień 1 lipca r. b. Według tych obliczeń **Łódź liczy w chwili obecnej ogółem 665.635 mieszkańców.** Jeśli więc dojdzie do skutku zapowiadana od dłuższego czasu inkorporacja gmin podmiejskich ludność Łodzi **osiągnie 1 milion mieszkańców.**

Stan zaludnienia, według podziału miasta na komisariaty, przedstawia się następująco:

Na terenie I komisariatu mieszka— 57.630 mieszkańców, na terenie II komisariatu — 24.958, na terenie III komisariatu — 113.457, w IV komisariacie — 57.274, w V komisariacie — 89.745, w VI — 14.767, w VII — 70.307, w VIII— 45.623, w IX — 26.890, w X — 26.537, w XI — 34.014, w XII — 22.343, w XIII — 36.406, w XIV — 48.684. Najbardziej więc zaludniony jest III komisariat, najmniej — VI komisariat. (i)

LIST Z BORNEO

Pani Ewa Grosvenor zeszła do obszernej jadalni swojej willi. Nosiła wyciętą suknię wieczorową w kolorze kości słoniowej. Stała oparta o poręcz rzeźbionego krzesła, trzymając w ręku dużą kopertę, na której widniał fioletowy znaczek indyjsko - holenderskiej poczty lotniczej.

Pani Ewa nadsłuchiwała przez chwilę. Małżonek jej przebierał się w swoim pokoju. List, trzymany w rękach przypominał jej dzieje pierwszej i jedynej miłości. Wyszła za mąż za starszego, niekochanego mężczyznę, ulegając namowom rodziny. W rok po ślubie małżeństwo odbyło podróż dokoła świata i w drodze poznali oni Mikołaja Steena, młodego lekarza, który po ukończeniu studiów w Anglii, udawał się do krajów tropikalnych, aby na miejscu badać przyczyny powstawania i leczenia tamtejszych, groźnych i nieznanych jeszcze chorób.

Jechał wówczas na wyspę Bali, miał również zwiedzić Jawę i Borneo. Znajomość ich trwała kilka tygodni, mimo to wystarczyła do wywołania płomiennego uczucia, które zakwitło nagle w cieniu dużej, niezgrabnej postaci jej męża Marcina.

Odtąd co tydzień nadchodził od Nika list, ozdobiony fioletowym znaczkiem pocztowym. W listach pytał czy wciąż jeszcze jest nieszczęśliwa, podkreślał, że ją pamięta i nigdy nie zapomni jej obrazu. List pełen hołdu, miłości, przywiązania i czci.

Na górnym podeście schodów rozległy się ciężkie, człapiące kroki i pokasły[illegible]nie jej męża. Spółżycie z Marcinem [illegible] nie do zniesienia. Chory człowiek [illegible]ręczał młodą kobietę nieuzasadnioną [illegible]ejrzliwością i atakami zazdrości. Był [illegible]okuczliwy, zrzędny, zły... Ewa znosiła te męczarnie ze spokojem, ale zdawała sobie sprawę, że ten spokój zbyt wiele ją kosztuje i że to się musi kiedyś załamać. Gdyby Marcin nie chorował, — opuściłaby go. W tej sytuacji sama nie wiedziała jak należy postąpić...

Odgłos kroków był coraz bliższy. Ewa odruchowo ukryła nieczytany jeszcze list za wycięciem sukni.

— Wyglądasz jak królowa... Zagniewana królowa... — powiedział Marcin, wchodząc do pokoju. O kim myślałaś?... Pewnie o kimś młodym i przystojnym... Młodszym ode mnie?... — dokuczał zrzędliwie.

— Czy kazać podać obiad? — zapytała spokojnie.

— Dumna i nieprzystępna... Tajemnicza... Zniweczę te dumę...

Zamilkł dopiero na widok wchodzącej służby.

Przy stole panowało milczenie.

— Chłodno tutaj. — zauważył Marcin i wstał od stołu, aby poprawić szczapy drzewa, tlące się na dużym kominku. Drobny ten wysiłek zmęczył go jednak. Pot zrosił łysinę mężczyzny. Począł kasłać i ciężko oparł się o rzeźbiony fryz.

— Pozwól, ja poprawię ogień na kominku. — powiedziała pani Ewa, biorąc z rąk męża żelazne szczypce. Schylona poprawiała szczapy drzewa. Nagle z wycięcia sukni wypadł list w długiej, białej kopercie.

Pani Ewa nie zauważyła zguby. Mąż jej szybko podniósł list z podłogi.

— Od niego?... Od tego doktora z Borneo?...

Ewa zbladła.

— Odezwij się! Od kogo ten list?...

— Od doktora Mikołaja Steena, — odpowiedziała, siląc się na spokój.

— Podoba ci się pewnie?... Myślisz o nim wciąż?... A może czyhasz tylko na moją zgubę, aby go zawezwać... Nie będziesz czytała tego listu!! — krzyknął Marcin i rzucił kopertę w płomienie na kominku.

Pani Ewa ukryła w dłoniach pobladłą twarz.

— Czego on chciał od ciebie?... Co pisał?... Korespondowaliście często?... — krzyczał Marcin, biegając po pokoju.

Na bladej twarzy Ewy zastygła maska kamiennego spokoju. Opuściła dłonie, uniosła dumnie głowę i powiedziała spokojnie:

— Korespondowaliśmy ze sobą. List ten czytałam zanim wrzuciłeś go w ogień. Znam jego treść na pamięć. Niemal dosłownie...

— Drogie ci są jego słowa? — przerwał zjadliwie Marcin.

— Tak. Ale list ten dotyczył również ciebie. Posłuchaj:

„Wielce szanowna pani Ewo! Przeczytawszy w ostatnim piśmie pani dokładną relację dolegliwości męża, doszedłem do wniosku, że są one właściwe pewnemu rodzajowi chorób tropikalnych. Nabawił się jej prawdopodobnie podczas podróży. Charakterystyczny kaszel upewnił mnie o tym. Nasza wiedza lekarska nie posiada jeszcze niestety, pewnego środka na tę chorobę. Niemniej jednak, jeden z tutejszych szczepów malajskich posiada tajemnicę leczenia tej choroby. Otóż wywar z nasion pewnego gatunku miejscowej pokrzywy działa niemal radykalnie. Przeprowadzane przeze mnie próby wydały pomyślne rezultaty. Malajczycy strzegą tajemnicy tej rośliny i nie zdradzają jej nikomu. Z trudem udało mi się zdobyć przepis i lekarstwo. Małżonek pani powinien je zażywać w myśl recepty, gdyż w przeciwnym razie, w ciągu sześciu tygodni może nastąpić tragiczny koniec. Oddany pani Mikołaj Steen."

Marcin wpił się wzrokiem w usta żony. Twarz jego powlokła się woskową barwą.

— Przebacz mi, — szepnął — i daj zaraz to przysłane lekarstwo. Gdzie jest recepta?

— Lekarstwo i recepta znajdowały się w kopercie listu... — powiedziała Ewa spokojnie i wyszła z pokoju.



Manewry w maskach gazowych.

Międzynarodowa miłość

X i Y, dwaj przyjaciele, pokochali pewną pannę. Obydwaj należą do najlepszych sfer towarzyskich, obydwaj są gentlemenami, sportowcami i serdecznymi przyjaciółmi. Konflikt jest poważny. Ciekawe, jak podobne konflikty rozwiązuje się w poszczególnych krajach.

W JAPONII.

Y, wzruszony miłością X do wspólnej znajomej, popełnia harakiri. X, zrozpaczony poświęceniem przyjaciela, nie chce się okazać gorszym i czyni to samo.

Młoda panna, wiedząc, że jest przyczyną śmierci dwóch dzielnych mężczyzn, zdobywa miecz jednego z nich i również przenosi się do wieczności.

W HISZPANII.

Y zabija X w pojedynku i ucieka z ukochaną do Brazylii.

W SZWECJI.

Młoda panna, nie wiedząc jaką powziąć decyzję wysyła obydwu zakochanych w świat, siada na samotnej skale, śpiewa tęskne pieśni i czeka na powrót jednego z nich.

W ANGLII.

X i Y postanowili, iż ten z nich zdobędzie ukochaną, którego koń zwycięży na wyścigach. Młoda panna przybywa na derby, przez lornetkę przygląda się wyścigom, po biegu podaje zwycięzcy dłoń i uśmiecha się chłodno.

WE FRANCJI.

X wraz z Y, siedząc przy szklance wina tak długo naradzają się nad tym kto z nich ma ustąpić, że wreszcie młoda panna wychodzi za mąż za trzeciego, a X zostaje przyjacielem domu.

W TURCJI.

X wykradł dziewczynę z domu rodzicielskiego Y jest niemniej odważny, wobec czego wykradł ją X-owi. X nie chce się okazać gorszym i wykrada ją Y-owi.

Y nie chce... i tak dalej...

W NORWEGII

Wzruszona uczuciem dwojga przyjaciół młoda panna odbiera sobie życie, aby nie być przyczyną zerwania przyjaźni, która jest bardziej wartościowa aniżeli miłość.

W ROSJI.

X i Y nie mogą dojść do porozumienia, wobec czego znudzona dziewoja wychodzi za mąż za trzeciego.

W AFRYCE.

X i Y ożenili się wspólnie z ukochaną, dobierając do wspólnoty małżeńskiej również jej siostrę.

NA BAŁKANACH.

Długotrwała rywalizacja tak się wreszcie obydwojgu uprzykrzyła, iż każdy z nich ożenił się z inną.

W MEKSYKU.

X i Y stoczyli walkę bokserską, przy czym X zwyciężył swego przeciwnika. Po zwycięstwie zostawił wspaniałomyślnie młodą pannę Y-owi.

W U. S. A.

Mężczyźni nie mają tutaj nic do powiedzenia. Młoda panna wychodzi za mąż najpierw za X, Gdy go już materialnie zrujnowała, rozwodzi się i wychodzi za Y-ka.

ZIEMIA OGNISTA.

Wypadek opisany powyżej nie budzi tutaj żadnej sensacji, albowiem w kraju tym normalnie jedna kobieta przypada na dwóch mężczyzn.

„Na otarcie łez"

wypłacają towarzystwa ubezpieczeniowe w Ameryce zawiedzionym kobietom

Jedno z amerykańskich towarzystw ubezpieczeń ogłosiło przed kilku dniami, iż wprowadziło u siebie nowy dział przeznaczony wyłącznie dla kobiet. — Jest nim mianowicie

dział ubezpieczeń przed oszustwem matrymonialnym.

Stawki ubezpieczeniowe są dość niskie i obliczone na pozyskanie jak największej ilości klientek. Towarzystwo podejmuje się w tych wypadkach do pewnego stopnia nawet roli instytucji detektywistycznej. Zobowiązuje ono swe klientki do zawiadomienia go o fakcie zaręczyn, po czym

oddaje sprawę do zbadania wykwalifikowanym detektywom

których zadaniem jest zająć się osobą kandydata do małżeństwa i ustalić czy ma on względem klientki uczciwe zamiary, czy też chodzi mu jedynie o wyłudzenie pieniędzy.

W ten sposób spodziewa się dyrekcja towarzystwa, że nie tylko uchroni swe klientki przed stratą materialną, ale

zdoła im też zaoszczędzić rozczarowań i przejść moralnych.

Na wypadek jednak, gdyby jej się to nie powiodło i dany kandydat na męża okazał się sprytniejszy, wówczas oczywiście wypłaca ustalone odszkodowanie „na otarcie łez".

Rady gospodarskie

Letnie przysmaki

Kompot z brzoskwiń

Brzoskwinie są owocem, który odpowiednio przygotowany będzie najlepszym kompotem owocowym zimą.

Owoc gotowany ze skórką należy dobrze ponakłuwać, aby się nie zmarszczył i następnie zalać zimnym syropem, odpowiednio przedtem przygotowanym. Po ugotowaniu w szkłach, trzymać w chłodzie — a owoc na pewno będzie się dobrze trbymał.

Można także zaprawić brzoskwinie bez skórki, którą delikatnie należy obkroić i tak jak pierwsze zalać zimnym syropem i gotować w weckach (konserwatorach szklanych).

Brzoskwinie przeznaczone do zapraw, muszą być bezwarunkowo niecałkiem dojrzałe i zupełnie zdrowe.

Suflet cytrynowy

20 dkg. cukru otrzeć puszczonego masła, zalać 3 lub 4 łyżkami przesiać przez sitko, zmieszać z 10 żółtkami, sokiem z 3 cytryn i bić na pianę.

Białka z 10 jaj ubite na pianę domieszać lekko, do tego kopiatą łyżkę mąki, wlać całą masę na półmisek i wystawić w piec na 30 minut. Zaraz po upieczeniu wydać na stół, bo opadnie.

Galaretka pomarańczowa

60 dkg. cukru otrzeć o wierzch 6 wielkich lub 8 małych pomarańcz. Zalać kwartą wody, wycisnąć sok z 2 cytryn i 6 lub 8 pomarańczy i zagotować na miernym ogniu, szumując starannie. Wlać do tego sklarowany „sztan" z 25 listków czerwonej lub białej żelatyny, przecedzić wszystko przez muślin do formy i zastudzić.

Ciastka z pomarańczowych skórek

Skórki z 4 pomarańcz, 20 dkg. cukru, 10 dkg. orzechów wyłuskanych, 1 mała cytryna. Skórki pomarańcz (razem z białym miąższem) namoczyć na noc w letniej wodzie. Następnego dnia wodę zlać, nalać drugą, skórki ugotować do miękkości, odlewając wodę 2 razy, wyłożyć na sito, niech dobrze obeschną. Gdy gotowe, utrzeć je w donicy na równą masę razem z cukrem, złożyć do garnuszka i wysmażyć na wolnym ogniu przez 10 — 15 minut, ciągle mieszając. Dodać orzechy drobno pokrajane i jedną buteleczkę esencji rumowej, wymieszać dokładnie, dodając na ostatku sok z cytryny.

Gdy wystygnie ta masa, rozłożyć ją na andruty na grubość palca, przykryć drugim andrutem, przycisnąć i zostawić do zupełnego zastygnięcia. Krajać w podłużne kawałki jak nugat.



TEATR POLSKI

Dziś i dni następnych o godz. 8.30 wiecz. „Brat marnotrawny" Oskara Wilde'a.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i dni następnych o godz. 9-ej wiecz. „Dama od Maksyma".

TEATR KAMERALNY.

Występy Teatru żydowskiego.

Dziś i dni następnych o godz. 9.30 wiecz. sztuka Hopkins'a „Artyści" z Hymie Jacobsohnem i Miriam Kressyn na czele licznego zespołu.

TEATR NOWY W FILHARMONII.

Dziś o godzinie 4.30 po poł. i 9.30 wiecz. sztuka w.g. T. Dreisera w 3-ch aktach (11 obr.) p. t. „Tragedia Amerykańska" w opracowaniu i reżyserii Jakuba Rotbauma, w wykonaniu zespołu dramatycznego p. n. „Teatr Nowy".

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

SOBOTA W GŁOWNIE.

Auxilium Academicum Judaicum w Łodzi urządza w sobotę, dnia 16-go lipca b. r. w Starym Warchałowie (st. kol. Głowno) w lokalu „Esplanada" i w ogrodzie Zabawę Akademicką. W programie liczne atrakcje i niespodzianki. Doborowa orkiestra. Występy artystyczne. Tani bufet. Konsumcja zł. 1.50 i zł. 2.

Całkowity dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na czesne dla niezamożnych akademików.



SOBOTA, dnia 16-go lipca 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.45: Muzyka (płyty). 6.45—7.00: Gimnastyka. 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Koncert poranny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Jelenia (Katowice). 8.00—11.57: Przerwa.

11.57—12.03: Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa.

12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—13.45: Przerwa. 13.45—14.15: Utwory F. Mendelsohna (płyty). 14.15—14.20: Łódzkie wiadomości giełdowe. 14.20—15.15: Muzyka obiadowa. 15.15—15.45: Teatr Wyobraźni dla dzieci. „Gdzie się podział cień?" — słuchowisko Zofii Nawrockiej. 15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze. 16.00—16.45: Koncert muzyki lekkiej w wyk. zespołu salonowego Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 16.45—17.00: Wiśnie dojrzewają w Holandii — felieton — wygłosi Stanisław Brzeziński z Krakowa.

17.00—17.30: Piosenki wojskowe (płyty).

17.30—17.35: Wiadomości sportowe lokalne.

17.35—17.50: „Skrzydlaty posłaniec" — pogadanka popularna, w oprac. W. Szewczyńskiego.

17.50—17.55: O wszystkim po troszku.

17.55—18.00: Odczytanie programu.

18.00—18.10: Nasz program.

18.10—18.45: Recital fortepianowy Ludmiły Berkwicówny (Kraków).

18.45—19.00: „Ze wspomnień myśliwskich" — Juliana Ejsmonda (Toruń).

19.00—19.20: Arie i pieśni w wykonaniu Ireny Gadejskiej - Żelechowskiej, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

19.20—19.30: Pogadanka aktualna.

19.30—20.00: „Po szklaneczce do piosneczki" — audycja wokalna, wykona zespół „Pro Arte" pod dyr. Adama Ludwiga.

20.00—20.45: Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Stara baśń" — audycja dla dzieci w oprac. Ferdynanda Kowalika i Janusza Staszewskiego (Poznań); 2) Polacy we Francji — audycja w oprac. Henryka Palmbacha.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00 Pogadanka aktualna.

21.00—21.10: Pogadanka Ł.R.R. — wygłosi red. Jan Piotrowski.

21.10—21.50: Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego i Edward Jasiński (przyśpiewki).

21.50—22.00: Wiadomości sportowe.

22.00—23.00: Godzina niespodzianek (Poznań).

23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 — PRAGA II: Koncert symfoniczny.

20.30 — LUBLANA: „Rigoletto"—op. Verdiego.

21.00 — MEDIOLAN: „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego (tr. z Cremony).

21.30 — LUKSEMBURG: Koncert muzyki współczesnej.

22.30 — LONDYN Reg.: Muzyka taneczna z Ameryki.

Z KĄPIELISKA W PARKU IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Już zatem jutro, w niedzielę, t. j. 17 b. m., oczekuje łodzian moc niespodzianek i atrakcyj na plaży i dużym stawie kąpieliska, utrzymywanego przez Tow. Opieki nad Inwalid. Wojennymi. Na pięknej plaży odbędą się wielkie pokazy mód sportu wodnego (kostiumy kąpielowe, pantofelki, hełmy i t. p.

W czasie pokazów odbędzie się koncert znanej doborowej i pełnej orkiestry policyjnej.

Początek o godz. 2-ej po poł. Dojazd tramwajami 15, 3 i 14-ką.

Czy na Marsie istnieją ludzie?

Wszystkie dotychczasowe twierdzenia oparte są wyłącznie na przypuszczeniach.—Hipotezy prof. Einsteina.— To, co dziś jest fantazją, jutro stanie się rzeczywistością

Życie na ziemi możliwe jest tylko dzięki specjalnie sprzyjającym, fizyczno-chemicznym warunkom, które wytworzyły się na naszej planecie. Życie wogóle może powstać tylko na tych planetach, które są **oświetlone i ogrzewane przez słońce.** Tych warunków na innych planetach, wchodzących w skład naszego układu słonecznego, nie ma. I dlatego życie istnieje w wszechświecie **tylko na jednej Ziemi.**

Tak brzmi teoria naukowa, oparta na obserwacjach astronomicznych i obliczeniach. Ale czy ta teoria jest słuszna? Czy można na podstawie wyłącznie hipotez i prawopodobieństwa ustalać kategoryczne tezy?

Od dłuższego czasu uczeni starają się dociec, **co się dzieje na innych planetach w wszechświecie?** I ostatnie obserwacje zdają się potwierdzać, że dotychczasowe teorie o życiu wyłącznie na Ziemi nie są ścisłe. Coraz częściej wysuwane są przypuszczenia, że w naszym układzie słonecznym **jeszcze gdzieś kwitnie życie organiczne**, którego narazie nie sposób zbadać.

Jest rzeczą bezsporną, że na wielkich planetach — Jupitrze, Saturnie, Uranie i Neptunie — **żadnego życia nie ma.** Warunki fizyczno - chemiczne na tych planetach, bardzo dokładnie zbadane, wykluczają wszelką możliwość życia organicznego. Zgoła inaczej przedstawia się ta sprawa na Venusie i Marsie.

Na Venusie istnieje temperatura, zupełnie **sprzyjająca możliwości życia organicznego.** Dotychczasowe obserwacje wykazały coprawda, **że nie ma tam wody,** bez której niemożliwe jest życie. Ale badania te nie są doskonałe. Być może jest tam jednak woda, której dotąd nie zaobserwowano. **A skoro woda jest — nie może ulegać wątpliwości, że musi tam istnieć życie. Warunki** bowiem dla rozwoju życia są na Venusie bodaj bardziej sprzyjające, niż na ziemi. **Panuje tam klimat, podobny temu, jaki panuje w Europie na Rivierze.** I to właśnie oraz pewne skomplikowane obliczenia, niedostępne dla laików, skłoniły prof. Einsteina, jednego z najgenialniejszych uczonych naszych czasów, do wysunięcia tezy, że **planeta Venus jest zamieszkała, jeśli nie przez ludzi, w naszym znaczeniu tego słowa, to w każdym bądź razie przez jakieś stworzenia.**

To samo twierdzi prof. Einstein o Marsie. Legenda o kanałach na tej planecie, rzekomo tak doskonałych, że mogły być tylko tworem istot o dużej inteligencji, już dawno została rozwiana. Ale faktem jest niewątpliwym i stwierdzonym, że **na Marsie istnieje atmosfera podobna ziemskiej, że istnieje tam bardzo łagodny klimat, a co najważniejsze, stwierdzono też bezspornie istnienie wody.** To wszystko nasuwa przypuszczenie, że jednak musi tam istnieć pewne życie, którego jednak ludzkość nie zbada, dopóki fantazja o lotach stratosferycznych nie stanie się rzeczywistością.

Wielki fizyk francuski prof. Fabry idzie w swych hipotezach dalej jeszcze. Twierdzi on, że nie tylko w układzie słonecznym, ale nawet **na niektórych gwiazdach możliwe jest życie organiczne.** Coprawda, matematyka zna tylko trzy modele powstawania nowych światów, ale nie oznacza to bynajmniej, że w przyrodzie nie istnieją inne jeszcze mechanizmy tworzenia się życia, dotych czas niezbadane. Prawa przyrody są bardzo skomplikowane. Jeśli te prawa wydają się nam tak bardzo proste — to dlatego, że oparte są one właściwie tylko na hipotezach.

Kto wie — mówi prof. Fabry — **czy cała obecna wiedza ludzka nie jest jedną wielką encyklopedią ignorancji. Kto wie, czy nie istnieją prawa, których jeszcze nie znamy, ale które poznamy już w niedalekiej przyszłości. W świecie mogą istnieć bardzo liczne mechanizmy tworzenia, nie znane jeszcze matematykom i być może te mechanizmy powodują, że na gwiazdach rodzi się życie.**

Zdobycze astronomii ostatnich lat dostarczyły nauce mnóstwo argumentów, przemawiających za tym, iż w wszechświecie istnieje życie, podobne do życia na Ziemi. Nauka postępuje naprzód. Jeśli dziś można, siedząc na ziemi, w fantastycznej odległości od Marsa, z całą stanowczością i bezbłędnie, na podstawie ścisłych obliczeń i spostrzeżeń stwierdzić, **jaki istnieje klimat na tej planecie, jakie są tam warunki fizyczno-chemiczne, z takim samym powodzeniem nauka dojdzie do stwierdzenia innych jeszcze rzeczy, które zadziwią świat.**

W naturze ludzkiej leży sceptycyzm. Ludzie nie są skłonni wierzyć w to, czego nie widzą. A jednak tyle cudownych rzeczy zrealizowało się w naszych czasach, że należy bez lekceważenia i ironii mówić o możliwościach lotów międzyplanetarnych. Gdy Juliusz Verne pisał swą fantazję „Dokoła ziemi w ciągu 80 dni" — ludzie uważali go za maniaka. **Dziś lotnik amerykański Hughes odbył taką podróż w ciągu 3 i pół dnia. Nie ma rzeczy niemożliwych dla geniusza ludzkiego.**

Astronomowie, którzy latami całymi badają Mars., zaobserwowali pewne zjawiska, które nie mogły być przypadkowe. Zaobserwowano **zapalenie się pewnych punktów i gaśnięcie po pewnym czasie. Zaobserwowano topnienie lodów na polarnych strefach Marsa,** zmianę zabarwienia pewnych pasm terenowych w różnych porach roku, co wymownie świadczy o istnieniu roślinności. Szereg szczegółów, które jeszcze nie są publikowane, gdyż nauka nie może bawić się wyłącznie w przypuszczenia, pozwalają mniemać, że **na Marsie nie tylko istnieje życie, ale że planety te zamieszkują istoty o wielkiej inteligencji.** Czy są to ludzie, podobni do nas, czy inne jakieś nieznane stwory — tego nikt jeszcze twierdzić nie może.

Wszechświat kryje wiele tajemnic. I wiele czasu jeszcze upłynie, nim tajemnice te zostaną zbadane. **J. D.**

Echa katastrofy pod Lublinkiem,

w której zginęli Robert Keilich oraz Anna Wistrzycka

Głośny był w roku ubiegłym tragiczny wypadek pod Lublinkiem, gdzie na przejeździe kolejowym zginęli pod kołami pociągu Robert Keilich oraz Anna Wistrzycka.

Keilich wraz z Wistrzycką wybrali się na wycieczkę samochodem. Przejazd kolejowy w Lublinku jest tak położony, że **do ostatniej chwili nie widać nadjeżdżającego pociągu.** Nadto, zgodnie z przepisami, **za miastem Keilich jechał z otwartym tłumikem przy samochodzie, nie mógł więc słyszeć również szumu pociągu.** Zauważył niebezpieczeństwo wtedy, gdy samochód wjechał już na tor. Nie było czasu ani na cofnięcie się, ani na przejechanie toru. **Pociąg wpadł z impetem, samochód został doszczętnie rozbity, zaś Keilich i Wistrzycka ponieśli śmierć na miejscu.**

W związku z tym tragicznym wypadkiem żona Keilicha wystąpiła do sądu z powództwem w wysokości **75.000 złotych od PKP za straty materialne, które poniosła wskutek śmierci męża, spowodowanej przez niezabezpieczenie przejazdu kolejowego.** Powództwo przeciwko PKP wniósł także, na sumę 14.000 złotych **ojciec Wistrzyckiej.**

Rozprawa odbyć się ma w najbliższych tygodniach. W międzyczasie jednak **Wistrzycki zmarł, przelewając swe prawa na rzecz pasierbicy Marii Stillmanowej.** W związku z tym w dniu wczorajszym adw. Wilanowski wniósł do sądu podanie o **przepisanie powództwa.** (t)

Obóz przysposobienia gospodarczego

został otwarty w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 115

Dnia 7 lipca r. b. o godz. 20-ej odbyło się otwarcie Obozu P. G. w sali Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115.

Otwarcie zaszczycili swoją obecnością: naczelnik wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego łódzkiego p. inż. E. Głogowski, p. dyr. T. Wilkoński, dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, inż. K. Bayer, dyr. S. Lamprecht i delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. H. Zęcin.

Przybyłych gości, zebranych praktykantów obozowych i pozaobozowych powitał w serdecznych słowach inspektor rejonowy P. G. p. inż. K. Jarzębiński. W przemówieniu swym p. inż. Jarzębiński przedstawił prace Przysposobienia Gospodarczego na terenie Łodzi.

Z kolei zabrał głos p. naczelnik Głogowski, który w przemówieniu swym omówił pracę przy zbieraniu praktyk wakacyjnych, zaznaczając, że wykonano ją po to, aby młodzieży ułatwić zdobycie praktycznych wiadomości.

Imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej przemówił p. dyr. K. Bayer. Mówca podał krótki szkic rozwoju przemysłu łódzkiego, a kończąc swe przemówienie, zwrócił się do młodzieży z apelem, aby nie zawiodła pokładanej w niej nadziei i z Łodzi wywiozła jak najwięcej doświadczenia fachowego.

Po przemówieniach komendant obozu p. S. Stafisz, oprowadził zebranych po salach obozowych, po czym zaprosił wszystkich na obozową kolację, podczas której zebrani, słuchając wokalnych popisów studentów węgierskich i regionalnych grup obozowych, spędzili mile czas.

Dostał motocykl od Polskiego Radia

Sekretarz gminy Przeworsk jako abonent № 15.000

Nowy abonent nr 15.000 Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia jest już znany! Jest nim **p. Franciszek Przeszłowski,** sekretarz gminy Przeworsk w województwie lwowskim. P. Przeszłowski zarejestrował się jako nowy abonent Polskiego Radia **w urzędzie pocztowym w Przeworsku w dn. 9 lipca.** Jego karta rejestracyjna otrzymała nr. 934. W kolejności zgłoszeń nowych abonentów, w kartotekach Letniej Akcji Premiowej P. R. zgłoszenie p. Przeszłowskiego, nadesłane dn. 12 lipca **zanumerowano w kolejności liczbą 15.000.**

Następnego dnia 13 lipca odbyło się zebranie Komitetu Letniej Akcji Premiowej w Warszawie, na którym zgodnie z faktem, postanowiono **obdarzyć p. Przeszłowskiego nowym motocyklem.**

Wobec tego, że liczba zgłoszeń nowych abonentów radiowych, rejestrujących się w ciągu lata przekroczyła w ostatnich dniach znacznie pierwszą cyfrę premiowaną — 15.000 — **należy się** spodziewać, że przy tym tempie przyrostu codziennego, **abonent 30.000 może się znaleźć w kartotekach Akcji Letniej w najbliższych dniach.** Dla abonenta 30-tysięcznego przeznaczono nagrodę **wysokiej wartości i użyteczności, mianowicie — samochód.**

Ażeby ubiegać się o tę nagrodę, wystarczy zarejestrować się w którymkolwiek urzędzie lub agencji pocztowej w Polsce i zawiadomić o tym kartą pocztową Polskie Radio, adresując:

„Polskie Radio, Letnia Akcja Premiowa, Mazowiecka 5, W-wa I".

Obok tego na karcie należy wymienić: **imię i nazwisko abonenta, zawód, miejsce zamieszkania, nazwę urzędu lub agencji pocztowej, w której dokonano rejestracji, datę i numer karty rejestracyjnej.**

Wszyscy mają jednakowe szanse. Należy tylko nie zwlekać. Samochód czeka na szczęśliwego zdobywcę!

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 16 lipca 1938 r.

Nowe ustawy

Rząd w serii przedłożeń ustawodawczych podał izbom system regulujący sprawę aprowizacji, czyli „zespołu czynności z dziedziny produkcji, przerobu, gromadzenia i rozdziału przedmiotów powszechnego użytku, mających na celu zapewnienie zaopatrzenia sił zbrojnych, ludności cywilnej i zwierząt gospodarskich w te artykuły, w uwzględnieniu potrzeb obronności państwa".

Jak wiemy ze sprawozdań parlamentarnych, zwiększone zostały znacznie uprawnienia administracji w dziedzinie aprowizacyjnej. Zwiększenie to polega na stworzeniu szeregu norm t. zw. blankietowych. Wypada więc odczekać dla oceny — jaką treścią „blankiet" ustawowy będzie w praktyce przez administrację wypełniony.

Jednym z kardynalnych elementów zagadnienia aprowizacyjnego — i w ogólności najszerzej traktowanej ekonomiki w Polsce — jest problem cen rolniczych. Jest to zrozumiałe w kraju o rolniczej przede wszystkim strukturze.

Bez przesady można powiedzieć, że problem „optimum" ceny rolniczej jest jednym z ośrodkowych, wokół których obracają się inne. Wymieńmy: aprowizację ludności w czasie pokoju i wojny; tworzenie nadwyżek wywozowych, jako źródła dopływu dewiz; zapewnienie siły nabywczej ludności wiejskiej jako konsumentów artykułów miejskich i płatnikowi świadczeń publicznych; vice versa — utrzymanie poziomu żywności, umożliwiającego niski koszt utrzymania a pośrednio tanią robociznę jako warunki postępów uprzemysłowienia etc. etc.

Bez przesady też można powiedzieć, iż problem ten jest rozwiązywany — zapewne nie wedle jednolitej linii i zapewne zygzakiem, ale stale i nieprzerwanie w ciągu ubiegłego dwudziestolecia w drodze stosowania określonej, do konkretnych celów zmierzającej, polityki państwa. Mało było okresów pozostawienia rzeczy jej dowolnemu tokowi.

W szczególności silna interwencja bezpośrednia cechowała jak wiemy okres działalności zakładów przemysłowo-zbożowych. Podtrzymywały one ceny przez czas stosunkowo długi; w momencie gdy — ze względów i technicznych i finansowych — już zadecydowano zahamowanie ich działalności, wyręczyła je bardzo szczęśliwie i skutecznie tendencja zwyżkowa na płody rolnicze, podnosząc ceny znacznie powyżej poziomu, jaki leżał w możliwościach PZPŻ.

Rząd wniósł obecnie do sejmu nader doniosłą dla całości gospodarstwa ustawę „o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych".

Jej istotnym znamieniem jest przede wszystkim określenie — zdaje się po raz pierwszy u nas — ustawowego „optimum" ceny zbóż. Przyjęto je na złotych dwadzieścia za kwintal żyta. Trzeba stwierdzić, że optimum dobrane jest trafnie. Przy obecnym układzie poziomu cen przemysłowych daje ona doświadczalnie warunki rentowności warsztatowi rolnemu, z drugiej strony — nie oznacza drożyzny w mieście.

Drugim elementem — jest określenie zasobów, z których tworzony ma być fundusz interwencyjny. Jak wiemy, mają być te pieniądze gromadzone z daniny, jaką obciąży się przemiał. Do zagadnienia przerzucalności tego ciężaru w procesie kształtowania się ceny, przerzucalności wprzód czy wstecz, wrócimy przy następnej okazji.

Element trzeci — stanowi kwestia systemu środków, którymi zamierza się działać. I tu mamy jednakże, podobnie jak w pozostałych przedłożeniach rządowych, „blankiet". Dopiero życie pokaże, jaką treścią będzie wypełniony. Dodajmy, że blankiet ten ma być wypełniany przy udziale w pewnym sensie reprezentantów życia gospodarczego. Jak wiemy bowiem, komisja ad hoc, składająca się z przedstawicieli wszystkich samorządów gospodarczych i spożywców ma być wysłuchiwana co do sposobu użytkowania zgromadzonego funduszu. Także i rozmiary współdziałania, do jakiego powołana będzie ta komisja, wskaże nam dopiero życie. **az.**

Produkcja stali w Anglii

Produkcja stali w W. Brytanii w czerwcu r. b. spadła w porównaniu z analogicznym miesiącem r. ub. o 30%, a produkcja żelaza o 22.5%. Tak wydatne ograniczenie produkcji stali i żelaza w Anglii ma na celu usunięcia z rynku nagromadzonych zapasów w r. ubiegłym.

NA ŚWIATOWYCH RYNKACH WEŁNY

Przebieg tranzakcyj w sezonie ubiegłym. — Aukcje wełny kolonialnej w Londynie

W Londynie **została otwarta czwarta seria tegorocznych aukcyj wełny kolonialnej.**

Podaż wełny w dniu otwarcia aukcyj była niewielka, natomiast zainteresowanie, szczególnie ze strony kupców angielskich, dość żywe. Wybór w gatunkach wełny krzyżowej dobry, przy wełnie merynosowej natomiast słaby.

Ceny wełny merynosowej kształtowały się w dniu otwarcia, w porównaniu z cenami zamknięcia poprzedniej serii, **na poziomie niezmienionym.**

Utrzymały się również ceny wysokich gatunków nowozelandzkiej wełny krzyżowej, natomiast **średnie i grube gatunki** wełny krzyżowej, zarówno pranej, jak i niepranej, **zniżkowały o 5 procent. Garbówki** notowane były na poziomie **o 7 i pół procent niższym.**

* * *

Ogólna tendencja na światowym rynku wełnianym kształtuje się w ostatnim czasie **naogół nie pomyślnie!**

Wszystkie, najważniejsze centra produkcji wełny sprzedały w roku ostatnim mniej, aniżeli w sezonie poprzednim.

Australia uplasowała na rynku 2718460 bel wełny, czyli o przeszło **100 tysięcy bel mniej,** aniżeli w sezonie poprzednim. Tegoroczne zapasy australijskie wynoszą **235.700 bel,** podczas gdy zapasy w roku zeszłym wynosiły tylko 47.069 bel.

Również **Nowa Zelandia, Argentyna, Urugwaj i Afryka Południowa,** sprzedały w sezonie bieżącym **znacznie mniej,** niż w sezonie 1936/37. Przyczyną spadku obrotów wełną tych krajów jest przede wszystkim **spadek koniunktury u największego ich odbiorcy. Stanów Zjednoczonych,** które skonsumowały w sezonie ostatnim tylko **119.000.000 funtów wełny. Jest to najniższy poziom spożycia wełny w ostatnich latach przez Stany Zjednoczone.**

Dość znaczny spadek konsumcji obserwujemy również w krajach europejskich, gdzie spożycie wełny spadło w ostatnim sezonie **o 20 — 25 procent.** Największy jednak spadek zakupów wełny w ostatnim sezonie, mamy do zanotowania w Japonii, która w roku 1937/38 zakupiła tylko 29 milionów funtów wełny, podczas gdy zakupy japońskie w sezonie poprzednim wynosiły **140 milionów funtów.**

Jest rzeczą jasną, że w związku z tak silnym skurczeniem się zapotrzebowania u największych konsumentów wełny, ceny wełny na przestrzeń ostatniego sezonu spadły **o 25 — 30 procent.**

Jeżeli chodzi o **pozostałości wełny** z ostatniego sezonu na sezon 1938/39, to w chwili **zamknięcia** tegorocznej kampanii są one **o 50 procent większe,** aniżeli były w roku poprzednim.

W kołach zainteresowanych panuje jednak przekonanie, że sytuacja w Stanach Zjednoczonych w najbliższym czasie ulec może poprawie, co przyczyniłoby się do pewnego ożywienia na światowym rynku wełnianym. (u)

Ryczałt w podatku dochodowym

Opinia związku izb przemysłowo-handlowych

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, na życzenie Min. Skarbu przedstawił ostatnio swoje uwagi w sprawie **zryczałtowanego podatku dochodowego.** Związek Izb zaproponował m. in. objęcie ryczałtem płatników, **których dochody nie przekraczają 7200 zł. rocznie i pochodzą z jednego lub kilku źródeł.**

Zdaniem Związku Izb z ryczałtu winny być wyłączone: osoby prawne, kupcy rejestrowi, płatnicy, prowadzący księgi handlowe, ponieważ dla nich można łatwo ustalić faktycznie osiągnięty dochód i wreszcie (od następnego roku) — płatnicy, którzy w pierwszym roku trwania ugody ryczałtowej zawiadomią urząd skarbowy o zaprowadzeniu ksiąg handlowych.

Wymiar ryczałtu powinien obejmować **okres 2-letni,** co daje możność łatwiejszego uwzględnienia zmian, zaszłych w dochodzie.

Terminy płatności zryczałtowanego podatku dochodowego powinny być **odrębne od terminów podatku obrotowego,** co ułatwi płatnikom uiszczanie należności, przy czym ryczałt winien być pobierany w 4 ratach, wyznaczanych po upływie roku operacyjnego.

Przepisy proceduralne, ustalane w związku z ryczałtem podatku obrotowego, okazały się odpowiednie i powinny być zastosowane do podatku dochodowego, przy odpowiednim ich zaadaptowaniu.

Związek Izb przywiązuje wielką wagę do możliwego **równoczesnego ustalenia wymiaru naprzód podatku obrotowego, a następnie dochodowego i objęcia ich jednym nakazem płatniczym.**

Ze względu na projektowane zasady ryczałtu, a niedostateczne wyrobienie znacznej ilości płatników, należałoby przewidzieć możliwość zawierania ugód przy pomocniczym współudziale zrzeszenia gospodarczego, którego płatnik jest członkiem.

Eksport wyrobów hutniczych

Eksport wyrobów hutniczych w czerwcu r. b. wyniósł ogółem 24.873 ton a więc o 4.565 ton, t. j. o 22,48% więcej niż w maju r. b.

Podług poszczególnych gatunków żelaza eksport w miesiącu sprawozdawczym kształtował się następująco w tonach — (w nawiasach dane za maj r. b.): żelazo prętowe 11.788 (9.054), kształtowe 1.235 (970), uniwersalne 114 (115), taśmowe 187 (159), żelazo na drut 955 (1.063), blacha czarna 3.222 (2.664), ocynkowana 244 (143), szyny i akcesoria kolejowe 4.820 (2.536), stal szlachetna 213 (202), zestawy kołowe oraz ich części — (108), rury 2.078 (3.206), inne wyroby 17 (48), żelazomangan — (40); łącznie w czerwcu r. b. wywieziono wyrobów hutniczych 24.873 (20.308).

Jak wynika zatem z tymczasowych danych Związku Eksporterów Polskich Hut Żelaznych, w czerwcu r. b. wzrosły wysyłki żelaza prętowego, kształtowego, taśmowego, blach czarnych i ocynkowanych, szyn i akcesorii kolejowych oraz stali szlachetnych. Zmniejszył się natomiast eksport żelaza uniwersalnego, żelaza na drut, zestawów kołowych oraz ich części, innych wyrobów, rur i żelazomanganu.

Eksport wyrobów hutniczych zwiększył się na następujące rynki zbytu: do Argentyny, Bułgarii, Chin, Estonii, Finlandii, Holandii, Jugosławii i Norwegii, Sjamu, Turcji, Wenezueli oraz Związku Południowo-Afrykańskiego. Spadek eksportu wykazują: Egipt, Grecja, Włochy, Mandżuria, Niemcy, Straits Settlement, Szwecja, Urugwaj i Z.S.R.R.

Czy grozi nam „klęska urodzaju"?

Nieuzasadnione pogłoski na temat przyszłej kampanii zbożowej

W związku z przyszłą kampanią zbożową dają się słyszeć najrozmaitsze pogłoski o rzekomym braku zboża w przyszłym roku gospodarczym. Ukazują się również szkodliwe wiadomości o grożącej nam jakoby „klęsce urodzaju". Zarówno jedna, jak i druga wersja nie jest ścisła.

Podany ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny stan zasiewów z kwalifikacją wyższą od średniej nie może oznaczać grożącej „klęski urodzaju". W Polsce obserwujemy ostatnio stosunkowo dość znaczny wzrost pogłowia bydła, a w szczególności trzody chlewnej, wzrost zaś produkcji zbożowej uzależniony jest w poważnej mierze od potanienia nawozów sztucznych i wprowadzenia mechanicznej uprawy roli na szerszą skalę.

Ponieważ rolnictwo ostatnio dźwignęło się z dna kryzysu i raczej wykazuje poprawę, przeto liczyć się należy z prawdopodobieństwem wzrostu konsumcji przez wieś zarówno zboża, jak i produktów mięsnych. Tym samym wszelkie obawy co do „klęski urodzaju" są zupełnie płonne, jak również wiadomości o możliwościach obniżenia produkcji zbóż w bieżącej kampanii — nie realne.

Obroty portu gdańskiego

Obroty towarowe portu Gdańskiego w czerwcu r. b. wyniosły ogółem 637.039 ton wobec 592.935 ton w miesiącu poprzednim a więc wzrosły o 34.103 ton.

Z liczby powyższej na przywóz przypadało 168.028 ton wobec 161.491 ton w miesiącu poprzednim i na wywóz 469.011 ton wobec 431.444 ton w miesiącu poprzednim.

Zbiory kawy w Brazylii

Według obliczeń wstępnych przeprowadzanych przez brazylijski Urząd Kawowy, zbiory kawy w roku bieżącym powinny wynieść około 24 miliony worków. Również zbiory kakao zapowiadają się bardzo dobrze i przewidywane są na 2 i pół tys. worków 80-kilogramowych.

Zbiory pszenicy w St. Zjednoczonych

będą mniejsze, niż przewidywano

Według najnowszych szacowań, tegoroczne zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych wyniosą 976 miln. buszli. Szacowania te są bardziej pesymistyczne od szacowań z miesiąca poprzedniego, a mianowicie są niższe o 45 miln. buszli.

Tak znaczny spadek szacowań został spowodowany klęskami w niektórych stanach, wyrządzonymi przez szkodników. Jednocześnie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na pszenicę obliczane jest na 617 miln. buszli a zatem tegoroczne nadwyżki eksportowe tego zboża wyniosą 300—400 miln. buszli. Z powodu wyżej omówionych strat wyrządzonych przez szkodniki, obszar zajęty pod uprawę pszenicy w Stanach Zjednoczonych zmniejszył się o około 30 miln. akrów.

Należy dodać, że zbiory kukurydzy w Stanach Zjednoczonych szacowane są w r. b. na około 2.480 miln. buszli.

Giełda pieniężna

Warszawa. 15 lipca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 292.30, Bruksela 89.95, Gdańsk 100, Helsingfors 11.57, Kopenhaga 117, Londyn 26.20, Mediolan 27.97, Nowy Jork — 5.30,63. Nowy Jork kabel 5.30.88. Paryż 14.72, Praga 18.43, Sztokholm 135.25, Zurych 121.50. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.27,50, kanadyjskie 5.24.50, floreny holenderskie 291.30, franki francuskie 14.52, franki szwajcarskie 121, belgi 89.70, funty angielskie 26.11, funty palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 12, duńskie 116.45, norweskie 131, szwedzkie 134.60, liry włoskie 22, marki fińskie 11.30, marki niemieckie 74, niemieckie srebrne 98.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, obroty ograniczone. Notowano: Bank Polski 126.50, Cukier 35.75, Wegiel 31.25—31.75—31, Lilpop 80.50—81. Ostrowiec 58.50. Starachowice 37.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja niejednolita przy małych obrotach. Notowano: 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 83.25, II em. 82.38, seria 90.50—90, 4 proc. dol. 41.50, 4 i pół proc. wewn. 67.25, drobne 67, 4 proc. konsolid. 67—67.25. 5 proc. konwer. 70.75, 4 i pół proc. ziemskie 65. 4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kredyt. Ziem. we Lwowie 64, 5 proc. Warszawy stare 82. 5 proc. Warszawy z 1933 r. 75—75.50. 5 proc. Łodzi z 1933 r. 67.75—68, 5 i pół proc. oblig. Warszawy VII em. 70, 6 proc. oblig. Warszawy VIII i IX em. 74.50, 8 proc. poż. werszawska szkolna 76.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska po 5000 zł. — 53, po 1000 zł. 53.50.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.15—42.00, poż. inwestycyjna I-sza em. 84.25—84.00, poż. inwestycyjna II-ga em. 83.25—83.00, poż. konsolidacyjna 67.50—67.25, poż. wewnętrzna 67.50—67.25, Bank Polski 129.00—128.00. Tendencja słabsza.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Łubin niebieski 17.00—18.00, makuch lniany 18.50—19.50, słoma żytnia 5.25—5.50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja na pszenicę — ożywiona, na wszystkie inne — spokojna. Ogólny obrót 1116.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa. 15 lipca

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	83,25	84.—	80.—	65.50
4½% Wewn	67.25	67.38	65.—	53.25
5% Konwers.	70.75		70.25	59.50
Dolarówka	41.50	42.—	42.—	38.50
4½% L. Ziem.	65.—	65.—	64.—	55.50
5% L. Warsz. 1933	75.50	74.50	73.13	57.75
5% L. Łódz. 1933	68.—	67.75	65.50	53.50
Bank Polski	126.50	127.50	119.50	102.—
Lilpop	81.—	80.50	73.50	48.—
Żyrardów			47.50	39.—

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 14-go lipca 1938 roku.

NOWY JORK: Lipiec 9.68, sierpień 8.63, wrzesień 8.63, październik 8.63—64, listopad 8.68, grudzień 8.73, styczeń 8.73, luty 8.75, marzec 8.77, kwiecień 8.79, maj 8.81.

NOWY ORLEAN: Loco 8.80, lipiec 8.70—73, październik 8.75, grudziej 8.84, styczeń 8.84, marzec 8.89, maj 8.93.

LIVERPOOL: Loco 4.89, lipiec 4.72, sierpień 4.74, wrzesień 4.77, październik 4.80, listopad 4.82, grudzień 4.85, styczeń 4.87, luty 4.89, marzec 4.91, kwiecień 4.92, maj 4.94, czerwiec 4.95.

Giza: Loco 7.26, lipiec 6.85, wrzesień 6.87, październik 6.69, listopad 6.69, styczeń 6.84, marzec 6.92, maj 6.94.

Egipska: Loco 7.71.

Upper: Loco 5.90, lipiec 5.78, wrzesień 5.78, październik 5.76, listopad 5.78, styczeń 5.80, marzec 5.84, maj 5.87.

BREMA: Loco 10.48, październik 10.00, grudzień 10.17, styczeń 10.26, marzec 10.37, maj 10.46.

ALEKSANDRIA: Lipiec 12.66, listopad 13.22, styczeń 13.40.

Giza: Lipiec 12.59, listopad 12.63, styczeń 12.63

Ashmouni: Sierpień 9.99, październik 10.12, grudzień 10.14, luty 10.18.

Samolot z 20 pasażerami runął do morza

Dwie siostry i kuzynka gen. Valle wśród ofiar. — Dotychczas wyłowiono zwłoki 10 osób

Rzym, 15 lipca.

Wczoraj przed południem wydarzyła się na wodach morza Tyrreńskiego wielka katastrofa lotnicza, w której zginęło 20 osób.

O godz. 7.35 wystartował z Cagliari do Rzymu normalny samolot komunikacyjny, w którym znajdowało się 16 pasażerów i 4 ludzi załogi. Pasażerkami tego samolotu były m. in. dwie siostry i kuzynka podsekretarza stanu włoskiego ministerstwa lotnictwa gen. Valle. Samolot miał przybyć do Rzymu o godz. 10.35.

O godz. 9.30 otrzymano ostatni radiotelegraficzny meldunek z pokładu samolotu. Kapitan jego donosił, że wszystko znajduje się w najlepszym porządku.

Gdy dalsze wiadomości nie nadeszły i gdy o przepisanym czasie samolot nie przybył do Rzymu, wystartowało kilkanaście maszyn wojskowych nad morze, aby wszcząć poszukiwania. Jednocześnie wysłano na morze ekskadrę kontrtorpedowców.

W poszukiwaniach brał osobiście udział gen. Valle i prezes włoskich linii lotniczych Klingher.

Przez cały dzień startowały nad morze co raz to nowe samoloty. Dopiero pod wieczór natrafiono na szczątki maszyny. Sprowadzono na miejsce okręty wojenne.

Rzym, 15 lipca.

(PAT) Dziś o godz. 2 nad ranem z kontrtorpedowca „Astoria" zniesiono na ląd odnalezione zwłoki 10 ofiar katastrofy wodnosamolotu pasażerskiego, który spadł w morze w odległości 80 mil od Cagliari. Wśród ofiar tych zidentyfikowano zwłoki p. Marii Valle, siostry podsekretarza stanu lotnictwa oraz jej córki Laury Ferri.

Okręty wojenne kontynuują poszukiwania pozostałych 10 ofiar wypadku. Pomiędzy nimi znajduje się druga siostra podsekretarza stanu Valle.

Wystawa światowa w Tokio również odwołana

z powodu ciężkiej sytuacji w kraju i wojny w Chinach

Tokio, 15 lipca.

(PAT). Gabinet japoński zatwierdził wniosek ministra zdrowia co do nieurządzania w r. 1940 igrzysk olimpijskich i światowej wystawy w Tokio.

Powody tej decyzji leżą w absolutnej konieczności poświęcenia wszystkich dochodów państwowych na prowadzenie operacyj wojskowych, a nadto niepewności sytuacji w Chinach. Na powzięcie tego postanowienia wpłynęły również wyrządzone przez powódź szkody.

Wiadomość o odwołaniu olimpiady wywołała w Tokio olbrzymią sensację. Opinia publiczna przyjęła ją bez szemrania, lecz nie tai rozczarowania. Głównym argumentem zwolenników urządzenia igrzysk jest chęć uniknięcia wywołania przykrego wrażenia zagranicą.

Tokio, 15 lipca.

(PAT) Ministerstwo wojny ogłosiło dziś nowe nominacje w wojsku. Koła miarodajne podkreślają że na odpowiedzialne stanowiska zostały powołane młode, wybitnie uzdolnione osobistości. M. in. generał Koiso, dotychczasowy dowódca armii koreańskiej został przeniesiony do sztabu generalnego.

Stanowisko dowódcy armii koreańskiej zajął generał Nakamura, który w r. 1937 był ministrem wojny w gabinecie premiera Hajaszi, a ostatnio był dowódcą grupy ochrony przeciwlotniczej wschodniej Japonii.

Dotychczasowy dowódca dywizji na froncie chińskim generał - porucznik Matsui został mianowany dowódcą zachodnio - japońskiej grupy ochrony przeciwlotniczej.

Protest Mandżuko w Moskwie

z powodu przekroczenia granicy przez oddział sowiecki

Tokio, 15 lipca.

(PAT). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziś, że rząd Mandżukuo przesłał rządowi sowieckiemu energiczny protest z powodu przekroczenia granicy Mandżukuo przez oddział sowiecki.

Protest został wręczony konsulowi sowieckiemu w Charbinie generałowi Kuzniecowowi. Rząd Mandżukuo zażądał niezwłocznego wycofania wojsk i udzielenia gwarancji na przyszłość.

Względy służbowe nie usprawiedliwiają

czynów przestępczych. — Echa sprawy grudziądzkiej

Warszawa, 15 lipca.

Wobec stałego poruszania w prasie sprawy funkcjonariusza Ochrony Skarbowej, Stefana Dumańskiego, ministerstwo skarbu komunikuje Agencji „Iskra", iż niezwłocznie po ujawnieniu czynów, których się dopuścił, Izba Skarbowa w Grudziądzu niezależnie od sprawy karnej, wytoczonej mu przez prokuratora, zawiesiła go w urzedowaniu i wytoczyła mu postepowanie dyscyplinarne, zmniejszając uposażenie o 50%.

Podejmując tę decyzję, władze służbowe Dumańskiego ze względu na rodzaj i doniosłość przestepstw uznały za wskazane usunąć go od wykonywania obowiązków służbowych, gdyż żadne względy służbowe nie mogą usprawiedliwiać zarzuconych mu czynów.



Baworowski przegrał z Szigettim

Hamburg, 15 lipca.

W piątek rozegrane zostały w Hamburgu na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Rzeszy półfinały gry pojedyńczej panów.

W pierwszym półfinale Baworowski przegrał z Węgrem Szigetti w pięciu setach 6:3, 3:6, 6:4, 3:6, 8:6.

W drugim półfinale Francuz Destremau wyeliminował Węgra Gabory 3:6, 3:6, 6:1, 8:6, 7:5.

Do finału zatem zakwalifikowali się Węgier Szigetti i Francuz Destremau.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Borowski wygrała z parą angielską Scott — Shayes 6:1, 3:6, 10:8, kwalifikując się do półfinału.

W Hamburgu panuje epidemia anginy i wielu tenisistów zachorowało. M. inn. chorzy są Volkmer - Jacobsenowa i Tłoczyński i nie wiadomo czy będą mogli w sobotę grać.

Wielkie zawody kolarskie w Łodzi

Warszawa, 15 lipca.

W dniach 14, 15 i 16 sierpnia odbyć się mają w Łodzi międzynarodowe wyścigi kolarskie na torze, na których obok wielu zaproszonych kolarzy zagranicznych startować mają również czołowi torowcy polscy.

Zarząd PZTK potwierdził termin tej imprezy, uchwalając zwrócić się z poleceniem do wszystkich czołowych torowców, by uczestniczyli w największej imprezie torowej sezonu.

Mecz Cracovia—Polonia nie będzie powtórzony

Warszawa, 15 lipca.

W związku z uchwałą Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi, unieważniającą mecz Cracovia — Polonia spodziewane było w Warszawie odwołanie Cracovii, które jednak nie nadeszło. Zarząd Ligi, nie czekając jednak na pismo z Krakowa odbył specjalne posiedzenie na którym uchylił decyzję Wydziału. Tak więc sprawa meczu Cracovia — Polonia która narobiła tyle szumu została ostatecznie zlikwidowana.

• • •

Z Krakowa donoszą nam, że Cracovia nie otrzymała dotąd oficjalnego potwierdzenia o unieważnieniu jej meczu z Polonią i dlatego wstrzymuje się z napisaniem odwołania do chwili otrzymania pisma z Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi.

Sensacyjny pojedynek Kusociński—Noi

Janusz Kusociński powrócił do Warszawy z kursu wędrownego CIWF-u oraz kursu młodzieży w Sierakowie, na którym był kierownikiem.

Kusociński czuje sie b. dobrze i w rozmowie z naszym korespondentem oświadczył, że startować bedzie w przyszłą sobotę w ramach mistrzostw Polski w biegu na 5 klm. W konkurencji tej zmierzy się Kusociński z Noim.

Pierwszy pojedynek mistrza olimpijskiego z reprezentantem Polski oczekiwany będzie niewątpliwie z dużym zainteresowaniem.

P. Rosenberg komisarzem kolarzy poznańskich

Warszawa, 15 lipca

Zarząd PZTK na ostatnim posiedzeniu postanowił rozwiązać Poznański Związek kolarski, mianując komisarzem p. Rosenberga z Okręgowego Urzedu WF

Pomorze - Łódź

Kalendarzyk imprez sportowych

Kalendarzyk imprez sportowych w Łodzi na sobotę i niedzielę jest w tym tygodniu bardzo ubogi obejmuje bowiem jedynie mecz piłkarski Łódź — Pomorze o puchar Polski i dwa spotkania juniorów.

Interesujące mecze o awans do klasy „A" odbędą się na prowincji. Kalendarzyk przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna. — Na boisku U. T. o godz. 17.30 mecz finałowy o mistrzostwo juniorów U. T. — R.T.S.G.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: — Stadion ŁKS-u, o godz. 17-ej MECZ POMORZE — ŁÓDZ o puchar Polski i nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzony przedmeczem juniorów o mistrzostwo Widzew — Ł.K.S. Boisko w Kaliszu mecz o wejście do klasy „A" Kaliski K.S. — Concordia (Piotrków). Boisko w Pabianicach (K.E.) mecz o wejście do klasy „A" K.E. — Zjednoczona. W Zgierzu mecz towarzyski Okęcie (Warszawa) — Sokół (Zgierz).

Lekkoatletyka: — Na stadionie [illegible] o godzinie 9-ej rano mecz klubowy [illegible] w konkurencji męskiej. Na boisku Widzewa od godz. 9-ej spotkanie drużynowe TUR Cariogo — Jutrznia w konkurencji kobiecej i męskiej.

UWAGA

Republikę i Express II.

nabyć można

w KAŁACH

u p. Kryształa, ul. Wersalska 32. (dom p. Sevana).

Dwa pokoje

umeblowane z telefonem i wygodami do odnajęcia razem lub osobno, ul. Piotrkowska Nr. 51, Lekarz-dentysta.

Sygnatura Nr. Km. 256/37, 85 i 116/38 XVI.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go Stanisław Stopczynski, mający kancelarię w m. Łodzi przy ul. 11-go Listopada 51, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1938 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Nr. IV Sądu Grodzkiego w Łodzi odbędą się sprzedaże w drodze przetargu publicznego trzech nieruchomości łódzkich a mianowicie

1) położonej w m. Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. pol. 145, oznacz. Nr. hip. 1088-c, rep. hip. Nr. 2715, należącej do Olgi-Eugenii Bucholtz, Lidii Bruckiertowej i Luisa (Ludwika-Jana) Brückierta, składającej się z placu o powierzchni 5882 łokci kw. oraz zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość ta oszacowana została na zł. 160.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 120.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 16.000.—.

2) położonej w m. Łodzi przy ulicy Antoniewskiej Nr. pol. 13, Nr. tab. likw. 6, należącej do Amalii Piotrowskiej, składającej się z placu o powierzchni 432 mtr. kw. oraz zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość oszacowana została na zł. 6.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię zł. 600—

3) położonej w m. Łodzi przy ulicy Piekarskiej Nr. pol. 9, zap. do wykazu hip. w Bałutach Nowych Nr. 9 lit. A, pow. łódzkiego, rep. hip. Nr. 16—114, należącej do Chila Kempińskiego oraz spadku wak. po Abramie Gedesie, składającej się placu o powierzchni 553,4 sążni kw. oraz budynków mieszkalnych, gospodarczych, fabrycznych i częściowo maszyn.

Nieruchomość oszacowana została na zł. 50.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 37.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię zł. 5.000.—.

Nieruchomości powyższe w zastawie nie znajdują się. Wymienione pod punktem kolejnym 1 i 3, posiadają urządzone księgi hipoteczne przechowywane w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łodzi Oddział Egzekucyjny ul. Trębacka Nr. 18. Akta Sądowe Nr. E. 2777/37, 855/38 i 1251/38.

Łódź, dnia 9 lipca 1938 roku.
Komornik w. z. (—) Leon Wąsowski.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164 21
godz. przyjęć 5—7.

DR.
ZOFIA TURYNOWA
CHOROBY DZIECI
ordynuje latem
w Zakowicach
Willa „ALEKSANDRÓWKA".

D. Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — ".

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po pol.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED.
H. Lubicz
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 69 telef. 141-32
RÓG NARUTOWICZA
przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 5—8, w niedziele i święta od 9—11.

W ALEJACH Kościuszki 5 pokojowe MIESZKANIA z wszelkimi wygodami od zaraz DO WYNAJĘCIA. Wiadomość: Al. Kościuszki 24 u wł. domu. 20-2

SANATORJUM
(w sosnowym lesie)
w CHEŁMACH pod Zgierzem
dla cierpiących na:
ASTMĘ, CHOROBY SERCA I NACZYŃ
stany wyczerpania i rekonwalescentów. Stała opieka lekarska. Wszelkie zabiegi. Fizykalno-elektro-terapja. Gimnastyka oddechowa. INHALATORIUM i KAMERA PRZECIWASTMOWA.
Informacje: tel. 127-81 i 122-60.

Obejmę posadę

magazyniera, inkasenta itp. Jestem dobrze zaprowadzony w przemyśle i kupiectwie. Poważne referencje. Na żądanie kaucja. — Oferty do Admin. Republiki sub: „Pracowity".

LOKAL FABRYCZNY
jasny, parter ca. 200 mtr. kwadr. w okolicy Zawadzkiej POSZUKIWANY. Oferty sub „Mora" do Biura Ogłoszeń S. Fuks, Piotrkowska 87. 15-2

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie froterowanie oraz sprzątanie biur. pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1. RENTGEN.
Stomatolog przyjmuje od 9–11.
LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

---

13 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI — Dnia 12 lipca 1938 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że 19 lipca 1938 r. o godz. 9-ej w lokalu zobowiązanego przy ulicy Nad Łódką 2 celem uregulowania należności skarbowych tw. 25289, 33159 13 Urzędu Skarbowego w Łodzi od Hamermesza H.
odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:
filc na pantofle 20 mtr. cena szacunkowa 100.— zł.
filc na pantofle 100 mtr., cena szacunkowa 400.— zł.
filc na pantofle cienki 200 mtr. cena szacunkowa 850.— zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 19 lipca 1938 r. od godz. 9-tej do godz. 18-tej w lokalu zobowiązanego Nad Łódką 2.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Najmilej i najweselej spędzisz czas tylko
w OGRÓDKU RESTAURACJI **„KOMETA"** Łódź, Kopernika 46 Tel. 162-60.
PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA. — ORKIESTRA. —

Dr. BRAUN
Cegielniana 4, tel. 100-57
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8—1 i od 5—9 wiecz. w niedz. i święta od 9—1.

Dr. KLINGER
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych
(włosów) przeprowadził się na ul.
PRZEJAZD 17 telef. 132-28
Przyjm. od 9—11 i od 6—8 wiecz.

Kupno i sprzedaż

Z POWODU pilnego wyjazdu oddam mały hotelik, koncesją, urządzeniem za 2.000 zł. Dochód miesięczny 600 zł. Dzwonić 274-18 od 6 wiecz. pośrednicy pożądani. 16

SKLEP spożywczy do sprzedania Młynarska 33. 17

Lokale

ODDAJE pokoje z całodziennym utrzymaniem oraz obiady bardzo tanio. Kolumna, Łąkowa 7. 17

POKÓJ dwuokienny frontowy do wynajęcia. Tamże wózek dziecinny nowoczesny sprzedam. Śródmiejska 31, m. 5. Tel. 179-99. 17

POSZUKIWANY LOKAL
na
OBSZERNE SKŁADY
i biuro w śródmieściu na parterze. Oferty do Administracji sub: „Papier" 40—2

MIESZKANIA i sklepy w nowym domu przy zbiegu ulic Przejazd 21 i Kilińskiego 82 (naprzeciw poczty) do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 17

POKÓJ jasny, słoneczny (okno na Al. Kościuszki) z meblami lub bez z wszelkimi wygodami, niekrępujący, do wynajęcia. Zamenhofa 6, m. 41, od godz. 2.30 do 4.30. 13

DO WYNAJĘCIA 4 i 5-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami. Przejazd 19, (Kilińskiego 93). Dozorca wskaże. 14

DO WYNAJĘCIA

umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, telefon w luksusowym domu dla solidnego pana. Oglądać od 3—5. Gdańska 43, m. 2. 20—2

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami, telefon do wynajęcia od 1-go sierpnia. Legionów 63, m. 5. 17

Posady

POSZUKUJĘ posady inkasenta, dobra prezencja i referencje. Zgł. pod „A.R." Adm. Republiki.

POSZUKUJEMY panów i chłopców do ulicznej sprzedaży lodów w opakowaniu. Zgłoszenia: Okocim, Zachodnia 2. 16

POSZUKIWANY agent z kaucją do sprzedaży angielskich żyletek. Oferty „Fachowiec". 16

POSZUKIWANY zdolny pracownik izr. do prowadzenia ksiąg fabrycznych. Pierwszeństwo absolwenci szkoły włókienniczej. Oferty pod „Sumienny". 17

LEKARKA - DENTYSTKA z dyplomem zagranicznym poszukiwana na zastępstwo. Oferty do Biura Ogłoszeń Fuksa, Piotrkowska 87, sub „Zastępstwo". 14

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po pol.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m. 20, I-sza lewa of. parter

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

Rozmaite

TECZKĘ bronzową z papierami, zagubioną w kinie „Casino", proszę oddać za wynagrodzeniem. Wiadomość w Administracji „Republiki", Piotrkowska 49. 16

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

ZOSTAWIONO teczkę z dokumentami w pociągu (torpeda) na trasie Warszawa—Łódź godz. 16.10. Uczciwy znalazca zechce łask. zwrócić dokumenty za wynagrodzeniem u dozorcy ul. Pomorska 44. 16

ZAGINĄŁ piesek pinczer czarny z żółtemi plamami. Odprowadzić za wynagrodzeniem Sienkiewicza 58, m. 10. 17

ZAGINĄŁ weksel 100 zł. płatny 8-go lipca, wystawca Moszek Lerman, Warszawa, zlecenie Rotenberg, cedent „Ladis", Warszawa, Brauner, Wyszegrodzka, powyższy weksel unieważniam. Pines Dawid, Południowa 24. 16

ZGUBIONO weksel zł. 39 pł. 30/X 38 r. z wyst. Dawid Bialer, na zlec. S. Wołkowicz. Weksel unieważniam.

Uzdrowiska i letniska

PENSJONAT WIENERA, Kolumna, Warszawska 50. Położ. w okolicy górzystej w starym suchym sosnowym lesie, słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna rytualna na żądanie dietetyczna. Ifor. Łódź, tel. 245-06. 17

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Fabryka napoi gazowych
dostarcza wodę sodową w balonach
Szybka obsługa
TEL. 190-48
R. FRIEDWALD
PIŁSUDSKIEGO 69.

Sygnatura: IV Km. 1139/38.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lipca 1938 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 98 i 132 odbędzie się 1-sza licytacje ruchomości, składających się z 2 lamp, 6 męskich koszul dziennych, 2 kontuarów, 2 szaf sklepowych, biurka, kredensu, szafy trzydrzwiowej i stołu na rzecz Brunona Krafta, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.220.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 lipca 1938 r.
Komornik (—) Karol Bielawski.

Do akt. Nr. Km. 1233/38.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1938 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 81 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenia sklepowego, butów sportowych, poduszek elektrycznych, kalki biurowej, pasów korkowych pływackich, tyczek bambusowych, łyżew, roweru męskiego, ubrania smokingowego, ubrania marynarkowego, lampy, pomocnika kredensu i 4 radioodbiorników, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.896, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 czerwca 1938 r.
Komornik (—) Aniserewicz.
Sprawa J. Pakuły p-ko Sz. Krokockiemu.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 66.